Wydanie B. C.

Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44

Konto PKO. Kraków Nr. 415.730 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII **Kraków, niedziela, dnia 8 listopada 1936 r.** **Nr 307.**

Rozmowa kard. Faulhabera z kanclerzem Hitlerem

skutkiem wizyty min. Ciano w Niemczech

Wiedeń, 7. 11. Dzisiejsza „Reichspost“ podaje następujące uwagi swego rzymskiego korespondenta o wizycie kard. Faulhabera u kanclerza Hitlera:

„Przyjęcie kard. Faulhabera przez Wodza Hitlera w Oberpfalzberg interesuje żywo prasę rzymską. W kołach kościelnych zaś sądzi się, że zaproszenie (!) tego tak aktywnego w obronie praw Kościoła kardynała oznacza wolę najwyższego autorytetu Niemiec, by dać katolicyzmowi pomoc (Abhilfe) przeciw atakom niższych władz i placówek partii. Mówi się także, że włoski minister spraw zagr., hr. Ciano, podczas swej konferencji z Hitlerem wskazał na harmonijne współdziałanie państwa i Kościoła w faszystowskich Włoszech i na możliwość kulturalnej współpracy Niemiec z państwami „rzymskich protokołów“, którą by ułatwiło odprężenie kościelnej polityki w Niemczech.

Watykan nie ma jeszcze sprawozdania z Niemiec o przebiegu rozmowy kard. Faulhabera z Hitlerem, która jednak w każdym wypadku będzie miała decydujące znaczenie“.

Miażdżący napór wojsk narodowych na Madryt

Rzym, 7. 11. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Burgos, że miażdżący napór wojsk powstańczych prowadzony jest metodycznie dalej. Posuwanie się naprzód byłoby znacznie szybsze, gdyby nie starano się uniknąć uszkodzenia budynków oraz zwiększania liczby niewinnych ofiar. W wojskach rządowych szerzy się demoralizacja i liczba dezerterów ciągle wzrasta. Upadek miasta jest obecnie już kwestią godzin.

Talavera de la Reina, 7. 11. W piątek około godziny 13 wspaniałym atakiem wojska gen. Varela zajęły przedmieścia Madrytu, a mianowicie Villa Verde i Retamares. Inny oddział od strony Cababanchel Alto wtargnął na przedmieście Cababanchel Bajo.

Paryż, 7. 11. (PAT.) Korespondent Havasa na froncie madryckim donosi, że w dniu wczorajszym **dokoła Madrytu brało udział w akcji wojskowej 6 kolumn powstańczych**, reprezentujących trzy do cztery dywizyj. Kolumny te napotkały na poważniejszy opór jedynie na lewo od drogi Alcercon — Madryt, gdzie koncentrowały się silniesze oddziały rządowe. Walka pod Deretamares trwała jeszcze wczoraj wieczorem. **Kolumny powstańcze pod wodzą pułk. Asencio i Castejon posunęły się naprzód po obu stronach drogi Talavera — Madryt i wkroczyły pierwsza z nich na lotnisko Cuatro Vientos a druga do Campamento.** dojść do gwałtownych zajść pomiędzy anarchosyndykalistami a komunistami, w następstwie których jest wielu rannych po obu stronach. W Bilbao doszło do wymiany strzałów pomiędzy nacjonalistami baskijskimi a anarchistami.

Rząd już uciekł ze stolicy

Londyn, 7. 11. (PAT.) Foreign Office otrzymało dziś w nocy depeszę od ambasady brytyjskiej z Madrytu informującą, że rząd madrycki opuścił stolicę i przeniósł się do Walencji, pozostawiając w Madrycie jedynie wojskowego komisarza.

Paryż, 7. 11. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Madrytu, że według wiadomości z wiarygodnych źródeł, można stwierdzić z całą pewnością, że rząd opuścił dziś rano stolicę. Jak przypuszczają, członkowie rządu udali się do Albacete.

* * *

Zarządzenia gen. Franco przed zajęciem Madrytu

Avila, 7. 11. (PAT.) Agencja Havasa donosi: **Spodziewane wkroczenie wojsk narodowych do Madrytu stwarza szereg problemów, nad których rozwiązaniem pracuje powstańczy sztab generalny** przed daniem rozkazu do ostatecznego ataku na stolicę. **Generał Franco chce stworzyć organizację wojskową i cywilną, która pozwoli na natychmiastowe zastąpienie tych wszystkich, którzy zajmują obecnie odpowiedzialne stanowiska**, a po wkroczeniu wojsk powstańczych będą zmuszeni do opuszczenia stolicy. Te kadry nowych ludzi są już przygotowane. Rozwiązane również zostało zagadnienie zaopatrzenia Madrytu w żywność. Samochody ciężarowe z żywnością, przede wszystkim chlebem i suszonymi jarzynami znajdują się w bezpośredniej bliskości stolicy. Ponieważ nie będzie można uważać wojny za skończoną z chwilą zdobycia Madrytu, gen. Franco wydał cały szereg zarządzeń zapewniających bezpieczeństwo stolicy i robiących z niej podstawę wypadową dla przyszłych operacyj wojennych. Jako miara staranności i wnikania we wszystkie szczegóły, posłużyć może dekret gen. Franco zabraniający wejścia komukolwiek z wojskiem do stolicy bez wyraźnego imiennego zezwolenia. Zagraniczni dziennikarze, akredytowani przy dowództwie powstańczym, wejdą do stolicy w dniu oznaczonym przez gen. Franco wszyscy jedną drogą i o tym samym czasie. Każdy, kto nie zastosuje się do tych przepisów, będzie uważany za szpiega i odpowiednio do tego ukarany.

Rady ambasadora sowieckiego

Rabat, 7. 11. (PAT.) Radiostacja w Tetuanie wydała komunikat, donoszący z Barcelony jakoby **ambasador sowiecki doradzał rządowi hiszpańskiemu proklamowanie republiki sowieckiej na całym terytorium hiszpańskim, będącym pod władzą rządu madryckiego**. Ten sam komunikat donosi dalej, że w Barcelonie miało

Nowa półmiliardowa pożyczka wewnętrzna w Niemczech

Berlin, 7. 11. (PAT). Komunikują dziś urzędowo o **rozpisaniu nowej pożyczki wewnętrznej w kwocie pół miliarda marek.** Rozpisanie nowej pożyczki potwierdza przewidywanie niemieckich kół giełdowych i tłomaczy w znacznej mierze nastrój nerwowego wyczekiwania, panującego od 2-ch dni w kołach finansowych. Z rozpisaniem nowej pożyczki liczono się oddawna. Pewną niespodzianką jest jednak przyspieszenie tej operacji finansowej. Prasa niemiecka wyjaśnia to z jednej strony naglącą koniecznością zasilenia skarbu państwa, z drugiej zaś pomyślną koniunkturą na rynku pieniężnym.

W. Brytania odwołała oddział wojska, chroniący poselstwo w Addis Abebie

Rzym 7. 11. (PAT). Minister Ciano przyjął ambasadora brytyjsk. Dummonda, który zakomunikował, iż **rząd brytyjski postanowił odwołać z Addis Abeby oddział Hindusów, pełniących straż dokoła poselstwa brytyjskiego.** Ambasador prosił ministra, by władze włoskie zapewniły ochronę funkcjonariuszy brytyjskich i gmachu poselstwa. Wobec udzielenia przez min. Ciano tych zapewnień, ambasador oświadczył, iż decyzja rządu brytyjskiego będzie wykonana niezwłocznie.

Arabowie bojkotują komisję królewską

Jerozolima, 7. 11. (PAT). Naczelny komitet arabski postanowił bojkotować wysłaną wczoraj do Palestyny brytyjską komisję królewską i wystosował do Arabów odezwę, wzywającą do uchylenia się od współpracy z komisją wobec odmowy zawieszenia emigracji żydów.

Wojska narodowe wkroczyły do Madrytu!

Londyn, 7. 11. (PAT). Korespondent Reutera w Perpignan donosi, że kolumna powstańcza pod dowództwem płk. Asencio wkroczyła dziś po południu do Madrytu.

* * *

Lizbona, 7. 11. (PAT.) Członkowie milicji, należący do oddziałów broniących Madrytu, grożą wysadzeniem w powietrze wszystkich większych budynków przed opuszczeniem miasta. Wysadzone mają być: gmach teatru, drapacz nieba, mieszczący centralę telefoniczną, szereg budynków rządowych oraz pałac królewski. Około 30.000 jeńców i zakładników, znajdujących się w stolicy, straciło już nadzieję na uratowanie, gdyż według powszechnej opinii milicjanci przed poddaniem miasta, wymordują wszystkich jeńców i zakładników.

Ofensywa weszła w stadium decydujące

Toledo, 7. 11. (PAT.) Korespondent P. A. T donosi, że **ofensywa na Madryt weszła w fazę decydującą i chwila poddania stolicy jest bliska. Kolumna gen. Castejos zdobyła obóz wojskowy w okolicach Caratanchel, lotnisko Cuatro Vientes i wkroczyła na przedmieście Calupo Colnienzo.** W ciągu dnia wczorajszego wojska powstańcze zdobyły Villaverde i Cababanchel. Wojska rządowe poniosły wielkie straty. W ręce powstańców wpadły 3 czołgi pochodzenia sowieckiego, 2 samoloty i wielka ilość materiału wojennego W Getafe zdobyto 2 pociągi pancerne.

Oficjalne potwierdzenie wiadomości o ucieczce czerwonego rządu z Madrytu

Londyn, 7. 11. (PAT). Ambasador hiszpański udał się dziś do Foreign Office celem poinformowania Ministerstwa Spraw Zagranicznych **o przeniesieniu siedziby rządu hiszpańskiego do Walencji.** W chwili wizyty ambasadora fakt opuszczenia Madrytu przez rząd był jeszcze nieznany, lecz ambasada i Foreign Office otrzymały w ciągu nocy wiadomości, że wyjazd rządu nastąpi rano. Angielskie koła dyplomatyczne stwierdzają, że według otrzymanych przez nie wiadomości **dowództwo wojskowe Madrytu ma powierzoną pełnię władzy nad stolicą na czas trwania obecnych operacji.**

Inwalidzi polscy u Ojca św.

Miasto Watykańskie, 7. 11. (T.) Wczoraj Ojciec św. przyjął na audiencji delegację **inwalidów polskich pod wodzą pułk. Wagnera, która przybyła na uroczystości obchodu zwycięstwa włoskiego.**

Represje antypolskie w Gdańsku

Gdańsk, 7. 11. (PAT). Woźny gminy Schoeneberg, który wysłał swego syna na lekcję języka polskiego, zorganizowaną przez Macierz Szkolną, został zwolniony ze swej posady. Podobnie postąpiono z robotnikiem rolnym Szyszkowskim, mieszkańcem Schoenebergu, który będac zatrudnionym w sąsiednim majątku, wysłał swe dzieci na wspomniane lekcje. Cieśla Orłowski z tego samego powodu był aresztowany, po czym jednak zwolniono go. Po podpisaniu przez Alojzego Czapiewskiego w urzędzie ochronnym protokołu, iż nie jest Polakiem, został on wypuszczony na wolność. W krótkim czasie jednak został ponownie aresztowany za okrzyk „jeszcze Polska nie zginela".

Interwencja w Senacie

Gdańsk, 7. 11. (PAT). W związku z utrudnianiem urzędnikowi komisariatu generalnego jego czynności służbowych na terenie zajść w Schoenebergu w zastępstwie nieobecnego komisarza generalnego, **radca komisariatu Ziętkiewicz interweniował w Senacie, protestując w sposób jak najbardziej kategoryczny przeciw postępowaniu gdańskich władz lokalnych, żądając pociągnięcia do odpowiedzianości winnych funkcjonariuszy.**

Ponowna interwencja komisarza Rzplitej

Gdańsk, 7. 11. (PAT.) Dziś komisarz generalny w Gdańsku min. Papee interweniował z polecenia rządu Rzplitej Polskiej w sprawie nowego rozporządzenia senatu o pośrednictwie pracy, **które ze szkodą organizacyj i pracobiorców polskich koncentruje całe pośrednictwo w rękach gdańskiego urzędu pośrednictwa pracy. Komisarz generalny oświadczył, że rząd polski nie może uznać tego rozporządzenia, gdyż reguluje ono jednostronnie uprawnienia, które mogą być regulowane tylko w porozumieniu z rządem polskim. Komisarz generalny R. P. z całym naciskiem powrócił w czasie dzisiejszej interwencji w senacie do sprawy zajść w Scheneburgu, która z punktu widzenia uprawnień Polski i Polaków w Gdańsku nie mogą być, jak dotąd, uznane ani za wyjaśnioną ani za zamknięta.**

Gen. Śmigły-Rydz otrzyma order Orła Białego

Warszawa, 7. 11. (Telef.). **Jak się dowiadujemy, z okazji święta niepodległości w dniu 11 listopada gen. Śmigły-Rydz otrzyma najwyższe oznaczenie polskie order Orła Białego.**

Przed konferencją wiedeńską

Paryż, 7. 11. (PAT.) **Havas w depeszy z Rzymu podaje, że koła włoskie przypisują wielkie znaczenie rozpoczynającej się dn. 9 bm. w Wiedniu konferencji włosko-austriacko-węgierskiej. Możliwe, iż konferencja ta przyniesie w następstwie restaurację monarchii w Austrii i dozbrojenie się Węgier.**

(Wiadomość o restauracji monarchii w Austrii w wyniku konferencji wiedeńskiej należy uznać za całkowicie fantastyczną. Udzielenie przez Włochy poparcia tego rodzaju imprezie byłoby całkowicie sprzeczne z porozumieniem włosko-niemieckim. — Przyp. Red.).

Pół miliarda deficytu

w funduszu emerytalnym pracowników umysł.

Warszawa, 7. 11. (Telef.) Organizacje pracowników umysłowych wystąpiły do Ministerstwa Opieki Społecznej **o rewizję polityki lokacyjnej w instytucjach ubezpieczeń społecznych.** Szczególne zastrzeżenia budzi sprawa emerytalnego funduszu prac. umysłowych, w którym stwierdzono podczas badania specjalnie powołanej ostatnio komisji **deficyt sięgający 500 milj. zł.** Wobec zastosowania obniżki składek ubezpieczeniowych istnieje obawa, że deficyt ten jeszcze bardziej wzrośnie.

Dokoła wizyt regenta Horthy'ego

Wiedeń, 7. 11. (PAT.) „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Budapesztu, iż **regent Horthy, wracajac z Rzymu, zatrzyma się w Wiedniu, celem złożenia oficjalnej wizyty prezydentowi Miklasowi.** Dziennik podaje również, iż dla rewizytowania regenta Węgier przybędzie do Budapesztu włoski następca tronu ks. Humberto.

Rzym, 7. 11. (PAT.) Agencja Stefani w depeszy z Budapesztu podaje, iż miarodajne koła polityczne stwierdzają, iż **minister spraw zagranicznych Kanya nie będzie towarzyszył regentowi Horthy'emu** w podróży do Rzymu. Min. Kanya będzie miał okazję przeprowadzenia rozmów z kierownikiem polityki włoskiej bądź podczas konferencji wiedeńskiej bądź w czasie pobytu hr. Ciano w Budapeszcie. Potwierdza się natomiast wiadomość, że **regentowi towarzyszyć będzie do Rzymu premier Daranyi.**

Powstańcy w centrum Madrytu

Londyn, 7. 11. (PAT). Reuter donosi z Lizbony, że wojska gen. Varela wkroczyły na położony w centrum Madrytu plac Puerta del Sel. Na głównych ulicach stolicy odbywają się gwałtowne walki. Pierwsze oddziały powstańcze wkroczyły do Madrytu o godz. 10.10.

Min. Kościałkowski o pomocy zimowej

Warszawa, 7. 11. (Tel.). W dniu 6 bm. wygłosił przez radio dłuższe przemówienie p. min. **M. Kościałkowski,** przewodniczący ogólnopolskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym. Min. Kościałkowski podkreślił m. in., że rząd uczynił swój maksymalny wysiłek, dając zasiłek zimowy około 200 tysiącom rodzin, czyli trzeciej części tych, których nadchodząca zima głodem i chłodem dotknąć może. **Czterysta tysięcy pozostałych rodzin, czyli około 1.200 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci musi otrzymać ratunek od społeczeństwa.** Ratunek ten musi przyjść w postaci ofiar pieniężnych, żywności, odzieży, węgla i innych środków do życia, a także w formie bezinteresownej współpracy tysięcy ludzi nad zorganizowaniem, zebraniem i podziałem zgromadzonych pomocy.

Na razie nie będzie stabilizacji florena holend.

Haga, 7. 11. (PAT). Rząd holenderski w odpowiedzi na konkluzje raportu drugiej izby w sprawie preliminarza budżetowego oświadczył, że nie uważa jeszcze **za pożądaną stabilizację florena holenderskiego w stosunku do złota lub też związanie go z jakąś jeszcze płynną dewizą obcą. Celem funduszu stabilizacyjnego jest jedynie interwencja i zahamowanie zbyt dużych fluktuacji waluty. Floren musi sam znaleźć swój gospodarczo uzasadniony poziom — w oczekiwaniu stabilizacji międzynarodowej, przy której realizacji rząd holenderski będzie chętnie współpracował. Wreszcie rząd przy okazji zaznaczył, że zmiany zaszłe w sytuacji międzynarodowej czynią koniecznymi poważne środki dla wzmocnienia obrony narodowej.**

— * * —

Min. Beck wyjechał do Londynu

Warszawa, 7. 11. (PAT). Dziś o godz. 13.05 **wyjechał** do Londynu minister spraw zagranicznych Józef Beck z małżonką i towarzyszącymi mu osobami. Na dworcu żegnali odjeżdżających ambasador W. Brytanii Kennard z personelem ambasady oraz wiceminister Szembek w otoczeniu wyższych urzędników M. S. Z.

Min. Ciano udaje się do Wiednia

Rzym, 7. 11. (PAT). Min. spr. zagr. hr. Ciano wyjeżdża w sobotę wieczorem o godz. 23.35 do Wiednia, celem rewizytowania kanclerza Schuschnigga i podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Schmidta oraz celem wzięcia udziału w konferencji państw-sygnatariuszy układów rzymskich, rozpoczynającej się w dn. 11 listopada w Wiedniu z udziałem węgierskiego ministra spraw zagranicznych Kanya. Z Wiednia min. Ciano uda się do Budapesztu z rewizytą do członków rządu węgierskiego.

Strajk urzędników Tow. Feniks w Krakowie

Kraków, 7. 11. W dniu dzisiejszym urzędnicy krakowskiego oddziału Tow. Ubezpieczeń „Feniks" rozpoczęli strajk okupacyjny. Strajk ma podłoże ekonomiczne. Przystąpiło do niego ponad 20 osób. Do Krakowa nadeszły wiadomości, że również urzędnicy innych oddziałów „Feniksa" w Polsce rozpoczęli w sobotę strajk okupacyjny.

Antykomunistyczna manifestacja katolików kanadyjskich

Montreal, 7. 11. (PAT). Sto tysięcy katolików, Francuzów-Kanadyjczyków, zebranych na Champ de Mars w Montrealu, uchwaliło zwalczać komunizm, trwać wiernie przy Kościele Katolickim i przy Ojcu świętym. Demonstracja ta jest największą demonstracją religijną, jaką Kanada i Montreal pamiętają od czasu kongresu eucharystycznego przed 25 laty. W demonstracji wzięli udział biskupi, kler i szereg dygnitarzy prowincji i miasta.

P. Prezydent o marsz. Piłsudskim i jego następcy

Warszawa, 7. 11. (Telef.). W dn. 11 listopada o godz. 17.50 P. Prezydent Rzpltej wygłosi przez radio przemówienie, poświęcone **pamięci marsz. Piłsudskiego** oraz jego **następcy** gen. Śmigłego-Rydza.

STAROSTA W HORODENCE.

Warszawa, 7. 11. (Tel.). Starostą w Horodence w wojew. stanisławowskim mianowano emerytowanego majora Leona Rudkowskiego.

Tylko 1000 żydów wyjedzie z Polski w ciągu pół roku

Warszawa, 7. 11. (Telef.) W przyszłym tygodniu Centralny Wydział Palestyński, kierujący emigracją żydów z Polski, otrzyma pierwsze certyfikaty z kwoty emigracyjnej przyznanej na najbliższe półrocze przez rząd palestyński. **Na ogólną liczbę 1.800 certyfikatów około 1.000 przyznanych będzie dla emigrantów z Polski.** Pierwsza grupa emigrantów wyjedzie do Palestyny z końcem listopada.

Komuniści chcą przenieść siedzibę Kominternu do Paryża!

Paryż, 7. 11. (PAT.) **Omawiając taktykę komunistów, radykalna „La Republique" twierdzi, że dążą oni do wzmocnienia swoich wpływów we Francji i rozważają obecnie projekt przeniesienia siedziby Trzeciej Międzynarodówki do Paryża.** Z. S. R. R. — pisze dziennik — zawsze starały się przeprowadzić rozróżnienie między Trzecią Międzynarodówką a rządem sowieckim. To rozróżnienie trudne jest jednak do utrzymania, zwłaszcza gdy siedziba Trzeciej Międzynarodówki znajduje się w Moskwie. Obecnie, gdy kierunek państwowo-rosyjski Z. S. R. R. ulega coraz to większemu zaakcentowaniu, w interesie Stalina leży — jak twierdzi dziennik — przeniesienie Trzeciej Międzynarodówki do Paryża. Przemawiają za tym zarówno względy osobiste, gdyż w ten sposób wszyscy prawdziwi rewolucjoniści opuściliby Rosję, zostawiając wolne miejsce Stalinowi i Woroszyłowi, jak również interes państwa rosyjskiego, gdyż **z chwilą, gdy Paryż stałby się centrum akcji na rzecz światowej rewolucji, Niemcy automatycznie odwróciłyby się od wschodu ku zachodowi i Francja stałaby się ich głównym wrogiem.** Możliwę jest również — pisze dziennik — iż przed przeniesieniem siedziby Trzeciej Międzynarodówki do Paryża próbowanoby znaleźć dla niej przejściową siedzibę w Katalonii. Sprawa ta, jak zapewnia „La Republique", była omawiana zarówno w pewnych skrajnie lewicowych kołach francuskich, jak i w Moskwie, gdzie Dymitrow, czując wzrastającą wrogość Stalina, Woroszyłowa i Mołotowa i obawiając się o swoją wolność osobistą, pragnie również przenieść się poza granice Z. S. R. R.

Warszawa, 7. 11. (Telef.) Z Berezy Kartuskiej zwolniono trzech działaczów Stronnictwa Ludowego: Wład. Karcza z powiatu brzeskiego, Stan. Bieleckiego i Wład. Rynkarza z powiatu bocheńskiego. Byli oni osadzeni w Berezie po zajściach w dniu 15 sierpnia. Obecnie w Berezie nie ma już ani jednego ludowca.

Ks. biskub Kubina u Ojca św

Miasto Watykańskie, 7. 11. (T) Wczoraj Ojciec św. przyjął na audiencji prywatnej ks. biskupa Kubinę i spędził z nim dłuższy czas na serdecznej rozmowie. Z wielkim zaciekawieniem i zadowoleniem Ojciec św. wysłuchał relacji o nawiedzaniu sanktuarium jasnogórskiego przez olbrzymie rzesze pielgrzymów, których liczba w ciągu bieżącego roku znacznie przewyższyła milion osób. Wzruszony objawami żywej wiary Ojciec św. wyraził szczerą swą miłość i nieodmienną przychylność dla Polski. **Ambasador polski przy Watykanie wydał na cześć ks. biskupa Kubiny prywatne przyjęcie,** w kórym m. in. wziął udział ks. kard. Marmaggi.

——:000:——

Nowy Jork 7. 11. (T). W dniu dzisiejszym kardynał sekretarz stanu E. Pacelli odjechał z Nowego Jorku do Włoch. Przed odjazdem stowarzyszenia i organizacje katolickie nowojorskie urządziły ku jego czci wielką manifestację, na którą przybyli wszyscy biskupi stanu nowojorskiego, a kardynał Hayes wygłosił podczas niej przemówienie.

Zaciśnięty kułak

Zjawiskiem charakterystycznym dla naszych czasów są „fronty". Fronty bojowe... Ma to być podobno następstwem wysokiego stopnia „uspołecznienia". Ale wolno wątpić, czy w pojęciu prawdziwego uspołecznienia mieści się duch „frontowy"... „Frontowość" jest raczej następstwem daleko posuniętej krystalizacji egoizmów grupowych. Mniejsza zresztą o te teoretyczne dociekania. Ważniejsze są praktyczne następstwa tego zjawiska.

GEST KOMUNISTY.

Najdobitniej przejawia się ten „duch frontowy" w zaciśniętym kułaku komunisty. Są gesty ludzkie, które mogą mylić, które można różnie tłomaczyć. Zaciśnięty kułak do nich nie należy. Wszędzie wyraża groźbę i wolę posłużenia się nawet gwałtem w stosunku do przeciwnika lub inaczej myślącego człowieka.

Zaciśnięty kułak jest gestem, którym się posługują komuniści. Słychać, że ten gest zaczyna się przyjmować także i w Polsce... Oczywiście nie w organizacjach komunistycznych, bo tych nie ma.

Ciekawą rzeczą byłoby zbadać, kto ten gest wynalazł. Francuski sprawozdawca pism polskich, dr. T. Kiełpiński, twierdzi w „Dzienniku Bydgoskim", że go wynalazł żyd niemiecki nazwiskiem Reiser... Bardzo możliwe. Ale i bardzo ciekawe. Potwierdzałoby bowiem prawie powszechne już przekonanie, że kuchmistrzami wszystkich trucizn, podawanych chrześcijańskiemu organizmowi przez pewne prądy społeczne, są żydzi. Im zależy na prowokowaniu nienawiści i walk klasowych. Oni je podsycają.

W każdym razie — zaciśnięty kułak jest gestem przyjętym przez komunistów i przez nich praktykowanym.

SYMBOL.

Cieszy się dziś ten gest już dużym rozpowszechnieniem. Spotyka się go w Polsce, tu i ówdzie, w organizacjach robotniczych. — P. Ksawery Pruszyński w „Wiadomościach Literackich" pisze, że kiedy przejeżdżał pociągiem przez Katalonię, rolnicy pracujący w polu na widok pociągu podnosili w górę zaciśnięte kułaki... Więc nawet chłopi! Element — zdawałoby się — wolny od agitacji komunistycznej.

Zaciśnięty kułak nazywa się symbolicznym gestem. Więc jest symbolem! Czego? Co wyraża?

Już powiedzieliśmy, że jest w nim groźba! A także zapowiedź użycia nawet siły fizycznej, gwałtu, dla przeparcia pewnej opinii, poglądu, woli!

Więc — symbol gwałtu!

P. Dr T. Kiełpiński, który we Francji codziennie patrzy na gromadne zaciskanie kułaka przez manifestujące gromady, pisze, że mu jest ten gest „wstrętny". Wierzymy! Komuż się będzie podobał?

Nie można go zestawiać z „faszystowskim pozdrowieniem"... To podniesienie lasu rąk „romana-mente" podczas defilady faszystowskiej, może robić czasem teatralne wrażenie. Ale jego sens jest szlachetny! Zawiera się w nim wyrażenie gotowości do posłuchu, czy wyznanie politycznej wiary, albo wreszcie szacunek dla hierarchii politycznej, jak salut wojskowy. Ale nie ma w nim, jak w zaciśniętym kułaku, tego bezpośredniego zwrotu nieprzyjacielskiego, który już samoczynnie prowokuje nienawiść i zapowiada gwałt.

Jeśli się świat naprawdę brutalizuje, a człowiek zwierzęcieje, to najbardziej oczywistym tej ewolucji znakiem jest — zaciśnięty kułak, jako gest i jako symbol.

MALI KOMUNIŚCI.

Paryska „L'Aube" opowiada następujący wypadek:

W dn. 9 października szkoła w mieście Ivry była widownią wstrząsającego wydarzenia!... Oto w czasie pauzy, między lekcjami chłopcy zaczęli się wykłócać z sobą o „przekonania polityczne". Byli wśród nich „radykali", byli i „socjaliści". Ale najwięcej było „komunistów". Ci ostatni zatriumfowali. Wyraz swej radości dali przez podniesienie zaciśniętych kułaków... Młodociani komuniści zauważyli jednak, że jeden z ich kolegów, 11-letni Jakub Baduel, nie bierze udziału w kłótni i stoi zdala. Przyskakują do niego i pytają:

— Es-tu communiste ou curé? (Jesteś komunistą, czy też „proboszczem", klerykałem?)

Dziecko odpowiada, że jest tym ośmieszonym klerykałem. Wówczas mali komuniści rzucają się na biedne dziecko, i — cytujemy dosłownie opis paryskiego dziennika —

„biją go pięściami, obalają na ziemię i kopią nogami, w końcu podnoszą z ziemi i jego głową biją o mur, tak że pęka czaszka".

Rezultat jest taki, że dziecko jest dziś w szpitalu i walczy ze śmiercią.

POCZĄTKIEM — „LAICYZM".

Jest rzeczą potworną to, co komuniści robią w Hiszpanii. Oburza nas do głębi ich agitacja rewolucyjna wśród starszych. Ale są to drobiazgi wobec tego, co a propos wydarzenia w Ivry opowiada paryska prasa... pokazuje się, że — komuniści potworzyli swoje jaczejki w szkole francuskiej i że tymi jaczejkami kierują często nauczyciele. Jaki zaś duch panuje w tych jaczejkach, uczy wypadek w Ivry.

Rozumiemy oburzenie katolickiej i narodowej prasy i opinii francuskiej. I życzymy jej powodzenia w pracy nad wyzwoleniem szkoły od wpływów komunistycznych. Będzie to jednak praca trudna. „Laicyzm", który panuje w szkole francuskiej, sprzyja krzewieniu się „ideałów" komunistycznych... Dziecko musi coś kochać i musi w coś wierzyć. Jeśli nie wierzy w Boga, jeśli nie kocha wizji „królestwa Bożego" jako ideału społecznego, — pozostaje mu tylko wizja komunistycznego społeczeństwa. Bo czymże innym może go dzisiejsza Francja pociągać?

Historia z tym zaciśniętym kułakiem, dziecka francuskiego ma i dla nas swoje znaczenie... Uczy, że początkiem rozkładu ideowego w szkole jest „laicyzm", wychowanie „świeckie". J. P.

Przegląd prasy...

Prasa rządowa domaga się zmiany ordynacji wyborczej

Pisaliśmy o kampanii prasy konserwatywnej przeciw obecnemu sejmowi. W szczególności duże wrażenie wywołał artykuł, w którym „Czas" oświadczył:

„Sejm musi się składać z przedstawicieli organizacyj politycznych, które opinią społeczną rządzą. Na to nie ma rady. I na to nie pomogą żadne wykrzykiwania o grzechach i upadku partyjnictwa. Dopóki partie nie stracą oparcia w społeczeństwie, a na to się nie zanosi, trzeba się z ich istnieniem liczyć, i trzeba wprowadzić ich przedstawicieli do izb parlamentarnych".

Z tego względu „Czas" woła o

„ordynację wyborczą, któraby umożliwiła izbom parlamentarnym reprezentowanie wszystkich kierunków politycznych, które mają w społeczeństwie oparcie i które wywierają wpływ na jego opinię".

Prasa opozycyjna przedrukowuje te głosy z żywą satysfakcją. Rządowa zaś milczy uparcie. Tylko „Nowy Kurier", organ „naprawiaczy", komentuje je dość oryginalnie. Przypomina więc, że „jeszcze przed rokiem" prasa konserwatywna chwaliła ordynację wyborczą, która zresztą była ich dziełem. Dalej, zapewnia, że obecny Sejm dlatego nie ma „w społeczeństwie oparcia", bo przed wyborami

„zgromadzenia okręgowe, wysuwające kandydatów, przeważnie opanowane przez konserwatystów, utrąciły kandydatury przedstawicieli mas".

Wkońcu „Nowy Kurier" oświadcza:

„Chcemy takiej ordynacji wyborczej, która umożliwiłaby światu pracy wprowadzenie do parlamentu przedstawicielstwa odpowiadającego jego sile liczebnej i roli twórczej. Chcemy ordynacji wyborczej także z uwagi na konieczność likwidacji reakcji społecznej, jaką obok endecji stanowi konserwa. Jeżeli konserwatyści się łudzą, iż potępieniem własnego dzieła zdołają pozyskać sobie opinię publiczną, to się grubo mylą. Naród najbardziej pogardza tymi, którzy zapierają się swych czynów i swej przeszłości".

Walka dokoła p. Polakiewicza

Donosiliśmy niedawno, że pos. Pacholczyk w imieniu Zw. Pracowników Samorządu oświadczył, iż nie będzie współpracował w „instytucje komunalnym", ponieważ jest w nim już p. Polakiewicz, którego sąd partyjny BB. potępił. W odpowiedzi na to „Zw. Młodzieży Ludowej", kierowanej przez p. Polakiewicza, dobiera się znów do p. Pacholczyka i — jak donosi „Wieczór Warszawski" — pisze:

„Zapytujemy publicznie — odkąd to może mówić w Polsce o moralności społecznej człowiek, który zasługi swoje kontynuuje w przekroju dobrze, jeśli już nie nazwać — ordynarnie płaconej pracy społecznej? Człowiek, który pozostaje pod ciężarem poważnych zarzutów natury moralnej, człowiek, który może się poszczycić tym, że w okresie, kiedy na polach bitew conajlepsze dawało krew za najwyższe dobro Narodu — Wolność Ojczyzny, ani dnia, mimo tęgiego zdrowia, nie służył Polsce z karabinem w ręku...".

Udział oficjalnych osobistości w pogrzebie Daszyńskiego

„Warszawski Dziennik Narodowy" podnosi udział oficjalnych osobistości w pogrzebie śp. Daszyńskiego.

„Zdziwienie — pisze — było duże, gdy — nagle prezes BB., a prezydent m. Krakowa, dr Kaplicki, ogłosił, iż miasto pokryje wydatki, związane z pogrzebem, iż on sam przemówi nad trumną i w imieniu miasta i w imieniu własnym, jako osobisty przyjaciel Zmarłego. Dodał on przy tym, iż korespondował z śp. Daszyńskim, który wyraził chęć wieczystego odpoczynku na krakowskim cmentarzu.

Prez. Kaplicki nie działał odruchowo ani na własną rękę. Udział oficjalny w pogrzebie zgłosiły władze polityczne i wojskowe (wojew. Gnoiński, generał Mond, wicemarszałek Sejmu Podoski). Udział wszystkich swych członków zapowiedzieli legioniści, rezerwiści, grupa regionalna posłów i senatorów, klub sanacyjny Rady Miejskiej. Minister komunikacji przyznał wszystkim, udającym się do Krakowa na pogrzeb, daleko idące zniżki kolejowe. Radio nadało na wszystkie stacje specjalny reportaż z pogrzebu i życiorys zmarłego w opracowaniu b. min. Leona Wasilewskiego. Ulice miasta, przez które przejść miał pochód żałobny, przybrały wygląd odpowiedni: zapłonęły lampy, okryte krepą. Lokomotywy i fabryki długim gwizdem syren żegnały trumnę.

Słowem — sanacyjne władze i organizacje zrobiły wszystko, aby ich pozytywny udział w uznaniu zasług Zmarłego w pogrzebie był jak najbardziej widoczny.

Ten pośmiertny hołd, złożony wodzowi socjalizmu w Polsce, zrobił oczywiście wrażenie. Masy socjalistyczne przyjęły to jako uznanie ich siły, politycy i kierownicy jako wyraz pewnych tendencyj, nurtujących dziś sanacyjne szczyty, jako obmyślany z góry flirt z PPS.".

„Czas" i p. W. Rzymowski

W odpowiedzi na przytoczony wczoraj przez nas atak p. Rzymowskiego na konserwatystów, zwłaszcza na zarzut, jakoby konserwatyści polscy („Bunt Młodych") służyli „pewnym interesom finansowo-politycznym i poza krajem", — „Czas" pisze:

„Zdaniem p. Rzymowskiego „Bunt Młodych" służy pewnym interesom finansowo-politycznym „i... poza krajem". Pan Rzymowski wie, jak się nazywa takie wskazywanie. Po polsku denuncjacja. A jeśli na poparcie takiego wskazania nie ma się ani źdźbła poszlak — nazywa się to denuncjacją nikczemną".

Ruch nad Dunajem

Nad Dunajem panuje ożywienie. Świadczy o tym szereg wizyt politycznych na linii Rzym — Wiedeń — Budapeszt — Berlin, oraz zbierająca się we wtorek, 10 bm., w Wiedniu konferencja sygnatariuszy protokółów rzymskich. Umowa austriacko-niemiecka z dnia 11 lipca br., wytworzyła w basenie naddunajskim nową zupełnie sytuację i stała się punktem wyjścia do szukania nowych rozwiązań i nowego ułożenia stosunków.

Serię wizyt zainicjował **regent Horthy** w końcu sierpnia wyjazdem do Austrii i Bawarii, co mu dało sposobność do odbycia nieoficjalnych rozmów z prezydentem Miklasem i kanclerzem Schuschniggiem w Wiedniu, oraz z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden. W połowie września udał się austriacki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych **Schmidt z wizytą do Włoch**, gdzie konferował w Rzymie z min. Ciano i w Rocca delle Caminate z Mussolinim. — Podczas ostatniej zaś wizyty **min. Ciano w Niemczech**, sprawy naddunajskie również były obszernie omawiane i wspólna wola Włoch oraz Niemiec unikania na tym terenie rywalizacji znalazła wyraz w protokóle rozmów podpisanym w dniu 23 ub. m. — Obecnie bawi **min. Ciano od soboty 7 bm. z wizytą oficjalną w Wiedniu.** W dniach 10 — 12 bm. odbędzie się w Wiedniu **konferencja ministrów spraw zagranicznych Włoch, Austrii i Węgier.** W piątek 13 bm. uda się **min. Ciano do Budapesztu.** Na najbliższy okres zapowiadana jest również **wizyta regenta Horthy'ego w Rzymie**, co będzie stanowić jego pierwszy oficjalny wyjazd poza granice kraju, oraz **rewizyta w Budapeszcie księcia Umberto**, włoskiego następcy tronu. **Austriacki min. Schmidt** wybiera się poza tym **do Berlina.** Jak więc widzimy, ruch jest tu duży.

Dotychczasowy układ stosunków politycznych nad Dunajem opierał się na protokółach rzymskich (z 17 marca 1934 i 24 marca 1936 r.), w których Austria i Węgry związały swą politykę z Włochami. Protokóły te gwarantowały niepodległość Austrii i miały w chwili ich podpisywania wyraźne ostrze antyniemieckie. Od tego czasu wiele się zmieniło. Nie doszedł najpierw do skutku projektowany wówczas w Rzymie układ międzynarodowy w sprawie Austrii z gwarancjami Anglii i Francji. Sprawa abisyńska oddaliła Włochy od mocarstw zachodnich, a zbliżyła do Niemiec. Wreszcie umowa z dnia 11 lipca br. między Wiedniem a Berlinem zlikwidowała wrogie napięcie stosunków austriacko-niemieckich. **Znaczenie Berlina nad Dunajem wzrosło.** — Nie można powiedzieć, by w Rzymie specjalnie się z tego cieszono, ale zrozumiano tam, że Austria i Węgry nie zadawalają się już rolą satelita Włoch. Umowa austriacko-niemiecka zawarta została z inicjatywy von Papena, a Rzym nie widział innego wyjścia jak jej zaaprobowanie. Podobnie musiał się Rzym milcząco zgodzić na usunięcie tak miłego Włochom ks. Starhemberga od rządów i rozwiązanie Heimwehry.

Jeśli się zważy, że układ z 11 lipca mówi o tym, że Austria ma prowadzić politykę zagraniczną w myśl zasad, jakie jej dyktuje niemiecki charakter państwa, to staje się jasne, że główna sprawa, dokoła której obracają się obecne rozmowy nad Dunajem, jest **sprawa uzgodnienia protokółów rzymskich z umową austriacko-niemiecką.** Dalsze zagadnienia, które będą omawiane na konferencji wiedeńskiej, to **stosunek do Małej Ententy, sprawa już będącego w toku realizacji dozbrojenia Austrii** i projektowanego **dozbrojenia Węgier, zwalczanie wpływów Sowietów i propagandy komunistycznej,** współpraca gospodarcza, wreszcie postanowione już uznanie włoskiego imperium w Afryce Wschodniej.

Włochy chciałyby wobec pewnego osłabienia swych wpływów w Austrii wzmoc-

nić je tym więcej na Węgrzech. Temu celowi ma służyć obok wymiany wizyt (regent Horthy, ks. Umberto, min. Ciano) energiczniejsze niż dotąd **poparcie rewizjonizmu węgierskiego**, co znalazło już swój wyraz w ostatniej mediolańskiej mowie Mussoliniego. Wypływa tu automatycznie sprawa **stosunku do Małej Ententy.** Mussolini chciałby nawiązać współpracę z Jugosławią i pozyskać ją dla programu antykomunistycznego. Zmierza więc prawdopodobnie do osłabienia czy nawet zerwania jedności Małej Ententy, uważając, że rewizjonizm węgierski godzi przedewszystkim w Rumunię i Czechosłowację, a najmniej w Jugosławię.

Trudno jeszcze przewidzieć jak się ostatecznie skrystalizują stosunki w Europie środkowo-południowej. Polska musi bacznie śledzić ich rozwój. Niepożądany byłby tam dla nas wzrost wpływów zarówno Sowietów jak i Niemców. Z tego też powodu jesteśmy zadowoleni z obecnego nastawienia polityki rumuńskiej i jugosłowiańskiej, które nie chcą się wiązać z Sowietami, ale pragniemy zachowania całkowitej solidarności M. Ententy. W przeciwnym bowiem razie na wypadek jej rozbicia wzrósłby rewizjonizm Węgier, a przedewszystkim wzrosłoby w sposób niebezpieczny znaczenie Niemiec w tym regionie.

J. MAK.

Z ekranów Krakowa

„APOLLO“. Film, który obecnie biegnie na ekranie „Apolla“, zatytułowany „Pod dwiema flagami“, ukazuje nam skrawek życia i bojów francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Trzyma on uwagę widza w napięciu nie tylko dzięki temu, że przenosi go w egzotyczne kraje, ale i przez to, że wciąga go jakby bezpośrednio w akcję, każąc mu współczuć z losami bohaterów. Spośród artystów wyróżniają się: Claudette Colbert, Victor Mc Laglen i Ronald Colman.

Ks. biskup Adamski do prawników polskich

Dnia 5 bm. przed otwarciem trzeciego zjazdu prawników polskich w katedrze śląskiej w Katowicach odbyło się nabożeństwo, na którym Ks. Biskup Stanisław Adamski wygłosił dłuższe przemówienie: Witając uczonych Ks. Biskup zaznaczył: —

„Witam Was imieniem Kościoła katolickiego, instytucji, która bodaj najstarszą nieprzerwaną reprezentuje tradycję skodyfikowanego prawa — instytucji, która swoim kodeksem niedawno w nowoczesną ujętym szatę poprzez granice państw, ras i kontynentów największy pewnie obejmuje zespół ludzi i sumień ludzkich, — instytucji jedynej, która nie posługuje się środkami sankcyj właściwych państwom, przecież swoimi prawami dla sumienia i woli wielu setek milionów ludzi stała się źródłem duchowej unifikacji, więcej — gwiazdą przewodnią i bezpiecznym drogowskazem życia.

Nie ma państwa zachodniej chrześcijańskiej kultury, w którym by nie stykały się ustawodawstwa Kościoła i Państwa.

Dwiema bowiem liniami rozwija się myśl prawna w życiu społeczeństw — kościelną i państwową. Poszczególne państwa uzupełniają ogólne prawo Boże do swoich dostosowując j potrzeb i warunków. **Linie kościelnego i państwowego prawa poprzez życie społeczeństw biegną obok siebie.** — Czasem idą drogą prawie identyczną. Wówczas Boże i państwowe prawo łączą się, nie przeciwstawiając się sobie, lecz uzupełniając się wzajem. Niekiedy oddalają się od siebie pod wpływem oddziaływań i dążeń różnorodnych i rozbieżnych.

Oby myśl prawna w Polsce odrodzonej, idąc zgodnie z niezmiennymi Bożej woli prawidłami, wyzbyła się rychło naleciałości epoki przebrzmiałego materializmu, odrzuciła balast tego co jest zmienne, utylitarne i chwiejne, a coraz więcej zdecydowaniej stawając na fundamentach Bożych, ukochaną Ojczyznę Polską wiodła w promienną dal drogami bezwzględnej sprawiedliwości, etyki Bożej, zgodności i jedności sumień.

Radio.

„KONCERT SOLISTÓW“. W niedzielnym koncercie 3 listopada o godzinie 19.20 — 20.20 wystąpią przed mikrofonem soliści pp. M. Twardówna — śpiew, oraz skrzypek Wł. Syrewicz. Przy fortepianie dyr. B. Wallek Walewski. Audycja ta, tak ze względu na program jak i na wykonawców zapowiada się niezwykle ciekawie.

—oo—

PREMIERA TELEWIZJI W LONDYNIE. Dn. 2 listopada o 4.00 po południu przed obiektywem telewizyjnym stacji nadawczej w Londynie, stanęli kolejno Tyron — minister poczt i telegrafów, lord Selsdon — przewodniczący komitetu telewizyjnego, i Norman — prezes radiofonii angielskiej, by w krótkich przemówieniach zobrazować dotychczasowy przebieg prac nad rozwojem telewizji oraz jej zadanie na przyszłość. — Po przemówieniach wstępnych nadana została telewizyjna kronika aktualności.

W czasie przerwy na ekranie telewizyjnym ukazał się optyczny sygnał przerwy w postaci tarczy zegara wraz z napisami informującymi o dalszych częściach programu. Dalej krótki program kabaretowy na który złożyły się występy pierwszych „gwiazd“ telewizyjnych m. in. znanej nam Bebe Daniels.

Wieczorem wyświetlono specjalny film telewizyjny pt.: „Telewizja przybywa do Londynu“.

Programy telewizyjne powołały już do życia nowe zawody: dekoratora telewizyjnego oraz charakteryzatora. Udoskonalenie techniki nadawania obrazów umożliwiło zastosowanie prostej charakteryzacji polegającej jedynie na wzmocnieniu szminką naturalnych rysów twarzy występujących artystów.

Programy stacji telewizyjnej odbierane są dzisiaj w promieniu około 100 km. Przemysł angielski wypuścił już około 10 modeli odbiorników telewizyjnych przeznaczonych do domowego użytku. Cena odbiorników telewizyjnych waha się dziś w granicach od 2000 do 3000 złotych.

MUZYKA BUŁGARSKA W POLSKIM RADIO. Narody południowe Europy słyną ze swej muzykalności, ze swego zamiłowania do muzyki. Bułgarskie wsie, miasta i miasteczka rozbrzmiewają śpiewem, prosty lud tańczy, gra i nuci swe smętne melodie przy każdej sposobności. Oczywiście ogólny pociąg do muzyki odbija się bardzo dodanio na artystycznej twórczości narodu. Z muzyką bułgarską poznają się słuchacze w koncercie radiowym dn. 8 bm. o godz. 22. Wykonawcami będą: śpiewaczka J. Hennert, która niedawno występowała z wielkim powodzeniem w salach koncertowych Sofii oraz przed mikrofonem bułgarskim i orkiestra symfoniczna P. R.

O UBIEGŁYM ROKU PRACY P. A. L.'U W roku bieżącym Akademia Literatury rozszerzyła znacznie swą działalność. Z jej inicjatywy powstał „Wakacyjny Instytut Sztuki“ w Gdyni. Delegaci wyjeżdżali do rozmaitych ośrodków kulturalnych na prowincji. Akademia rozwinęła swą opiekę nad młodymi talentami; pod jej protektoratem rozstrzygnęły się konkursy literackie. Aby zaznajomić bliżej społeczeństwo o działalności PAL'u i wtajemniczyć w plany na przyszłość — generalny sekretarz PAL'u J. Kaden-Bandrowski zabierze na ten temat głos przed mikrofonem P. Radia dn. 8 bm. o godz. 19.

— OOO —

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK, DNIA 9-go LISTOPADA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.40 Pogadanka; 12.50 Dziennik południowy; 15 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Odczyt; 13.30 Koncert ze Lwowa; 17 Odczyt; 17.15 Recital skrzypcowy; 17.50 Pogadanka; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Gawęda; 19 Audycja żołnierska; 19.30 Pieśni węgierskie i polskie; g. 20 Koncert kameralny z Poznania; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Wieczór literacki ze Lwowa; 21.30 Programy lokalne; 22 „Śluby Jana Kazimierza“ — oratorium M. Sołtysa (ze Lwowa); 23—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków (293,5 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Koncert z Warszawy; 12.03 Płyty; 14 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Koncert z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 15.55 Audycja dla dzieci; 18.20 Muzyka salonowa z płyt; 18.45 Program na dzień następny; 21.30 Muzyka lekka z płyt.

Lwów (377.4 m). Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka z płyt; g. 12.03 Płyty; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Płyty; 15.55 Pogadanka społeczna; 16 Muzyka lekka z płyt; 18.20 Płyty; 18.40 Pogadanka; g. 21.30 Płyty; 23—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1336.0 m). Godz. 7.25 Parę informacyj: 7.30 Koncert orkiestry; 12.03 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert południowy orkiestry P. R.; 15.55 Audycja dla dzieci; 18.20 Koncert reklamowy; g. 18.45 Program na jutro; 21.30 Muzyka z płyt; g. 23—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice (395.8 m). Godz. 6 Pieśń poranna; g. 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; g. 7.30 Koncert z Warszawy; 11.30 Audycja dla szkół; 12.03 Płyty; 13 Koncert życzeń z płyt; 13.15 Muzyka lekka i taneczna z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka lekka z płyt; g. 18.20 Skrzynka ogólna; 18.30 Płyty; 18.45 Program na jutro; 21.30 Pieśni i arie polskie z płyt.

J. F. PREUSSNER.

Sen jednego Greka

— Po co biegać, kiedy chodzenie męczy — pomyślał roztropnie Leander i, chociaż jego interes „nie cierpiał“ zwłoki, usiadł. Wkrótce nawiedziła go wtórna refleksja.

— Po co siedzieć, kiedy się można wygodnie położyć!

Leander był „człowiekiem czynu“. Podciągnął chlamidę i położył się. To, co się po tym rozegrało było już naprawdę niezależnie od jego woli.

Oto, kiedy zapadł w lekki sen zupełnie niespodziewanie nawiedził go Alcybiades. Nie ten opiewany przez poetów, podziwiany przez filozofów, uwielbiany przez tłum pięknolicy wytworniś, ale jakiś gnany przez Furie szaleniec.

— Co się stało o srebrnoluki — jęknął Leander.

— Coś niesłychanego, okropnego, strasznego...

— Doprawdy...

— O, ten „kis“ Perykles — ryczał Alcybiades, wymachując zaciśniętą pięścią. — On mnie do grobu wpędzi!

Leander skulił się ze strachu. Tymczasem Alcybiades wydał jeszcze kilka okrzyków, jak to mniej więcej czynią spazmujące kobiety (ach, och, ech) i padł na posłanie, jak podcięty dąb. Ściślej, jako podcięta dębina, jeżeli chcemy kontynuować to porównanie.

— Coprawda nie wiem jeszcze co się stało? ośmielił się wtrącić Leander — mniemam, że naprawdę coś okropnego...

— Łajdak! — przeciął krótko Alcybiades.

— Kto? zapytał błagająco Leander.

— Perykles. Oto list. Czytaj...

Leander wziął do drżących palców liścik, którego treść była tak krótka, jak zawiadomienie o ślubie względnie pogrzebie.

A oto jego treść:

„Drogi Alcybiadesie!... Nic z tego. — W sprawie twego brata interweniować nie mogę. Takie już u nas nastały stosunki.

Twój Orestes“.

Poniżej była data, miejsce nadania (Ateny) i nic więcej.

Leander mimo to zrozumiał wszystko. Alcybiades miał brata, którego chciał ulokować, mówiąc trywialnie, na posadzie rządowej. W tym celu napisał do Orestesa, który miał przyjaciela w wydziale personalnym, by, jak się to mówi... no, rozumiecie chyba — interweniował!

Zabieg jednak się nie udał. Perykles, ten wiecznie węszący przekupstwa i intrygi Perykles, wydał rozporządzenie na mocy którego wszelkie interwencje mają podlegać karze. I podlegają — jak wynika nie zbicie z treści listu. Ergo, świat schodzi całkiem na psy.

Bo, jeżeli słowo zasłużonego obywatela nic nie znaczy, to najlepszy dowód, że w kraju nie ceni się wartości człowieka. Poza tym: Do niedawna nie można było otrzymać nigdzie posady. Nie można było, o ile nie posiadało się za sobą kogoś wpływowego. Teraz skoro i dzięki protekcji nie można będzie otrzymać posady, nikt nie zostanie przyjęty. Ergo, jeszcze raz, świat schodzi na psy.

Leander zamyślił się się głęboko. Co teraz będzie? Zniknie automatycznie zawód pośrednika-interwencjonisty. Przybędzie nowa kadra bezrobotnych. Jakże to miło było czytać na tablicy ogłoszeń areopagu słowa: „W sprawie posad — zgłoszeń i datków nie przyjmuje się“. Pośrednicy mieli raj.

— Ja tego nie przeżyję — biadał Alcybiades. — I tu pomyśleć że tak się wszystko dobrze zapowiadało...

W tym miejscu Alcybiadesowi stanęły łzy w oczach. Potem poczęły spadać z jego powiek, jak groch na pochyloną głowę Leandra...

Próżno Leander chciał się uchylić od strumienia wilgoci. Wreszcie poruszył się energicznie i... obudził się.

Obudził się i krzyknął: — O, bogowie...

Działo się w Atenach, w roku 436 a. Chr. n.

Ruch wydawniczy

„Pion“ zawieszony?

W kołach literackich krąży pogłoska, że z dniem 1 stycznia 1937 r. ma przestać wychodzić tygodnik „Pion“, założony swego czasu z inicjatywy b. min. Janusza Jędrzejewicza. Potwierdzał by tę wiadomość fakt rozdania całej biblioteki „Pionu“ pomiędzy współpracowników.

Rzeczy ciekawe.

Sensacyjny proces przeciw Shirley Temple

Amerykański impresario Jack Hayes wytoczył proces rodzicom młodocianej aktorki Shirley Temple o niedotrzymanie umowy. **Powództwo opiewa na sumę miliona dolarów.** Okazuje się, że w 1932 r. zawarta została umowa, na podstawie której Hyes miał otrzymywać połowę wszystkich zarobków Shirley, przekraczających sumę 50 dolarów tygodniowo. Po pewnym czasie rodzice małej aktorki zerwali umowę. Wobec tego impresario skarży o należność swoją w wysokości pół miliona dolarów i żąda takiej samej sumy, jako odszkodowanie za samowolne zerwanie umowy. Proces ten wzbudził w Ameryce wielką sensację.

Hiszpania w ogniu wojny domowej

Dziś dodajemy jedną kartkę do zwyczajnego numeru i poświęcamy ją sprawom Hiszpanii. Bo to wszyscy doskonale czujemy, iż na Półwyspie Iberyjskim rozstrzyga się los nie tylko Hiszpanii, ale samej cywilizacji, chrześcijańskiej i łacińskiej... I jeszcze dlatego, że z powstaniem narodowym w Hiszpanii złączono ostatnio — także w katolickich kołach — wiele zastrzeżeń i zarzutów pod adresem pewnych grup powstańczych. A więc, iż powstańczy generałowie należeli do masonerii lub że front powstańców broni interesów bogaczy. I tym zarzutom trzeba się przypatrzyć. Zbadać trzeba, ile jest prawdy w twierdzeniu, że sympatie części mas ludowych w Hiszpanii zwracają się ku „Frontowi Ludowemu“, ponieważ żywioły umiarkowane nie miały zrozumienia dla potrzeb ludu. Ale w końcu musimy dojść do przekonania, że, choć front powstania — jak każde dzieło ludzkie — ma błędy i braki, jednak on właśnie reprezentuje ideały naszej cywilizacji i dlatego nasze sympatie i życzenia zwycięstwa ku niemu się skierowują.

Dla zorientowania czytelników w tym tragicznym splocie wydarzeń, które tworzą dzisiejszą Hiszpanię, zamieszczamy syntetyczny artykuł p. Stan. Karpińskiego i streszczenie ciekawej pracy francuskiej o roli masonerii w życiu Hiszpanii. Jako próbkę wreszcie współczesnej twórczości literatury Hiszpanii podajemy wiersz Ram de Viu w pięknym tłomaczeniu p. Br. Kumanieckiej.

STANISŁAW KARPIŃSKI.

Duch Hiszpanii i Europa

Naród hiszpański nie przeżył renesansu tak, jak reszta ludów Europy. Zapewne, jeżeli się przez renesans rozumie tylko powrót do starożytnych sztuk i wiedzy, to trzeba powiedzieć, że także Hiszpania wzięła pełny udział w prądzie humanistycznym XV i XVI wieku, zwłaszcza przez swego wielkiego kardynała Ximenesa. Jeżeli natomiast pod renesansem rozumie się ruch, który świadomie wyodrębniał, odróżniał się od ducha średniowiecza, a w którym indywiduum swobodniej się poruszało i w którym obudził się nowoczesny duch krytyki, to Hiszpania takiego ruchu wtedy nie znała. W Hiszpanii dokonało się bezpośrednie przejście ze średniowiecza i gotyku do kontrreformacji, i do baroku. Zasadniczo biorąc, barok kontrreformacji jest niczym innym tylko reakcją gotycko-średniowiecznej Hiszpanii, przeciw odrodzeniu i protestantyzmowi. Hiszpania zdobyła i poniekąd „ukatoliczyła“ z powrotem Włochy. Wywarła wówczas wpływ także na inne narody. Nie tylko w Rzymie, Neapolu, Florencji i Mediolanie, lecz także w Wiedniu, Brukseli, Paryżu i Warszawie pojawiły się moda i ceremonial hiszpański; nawet kraje protestanckie nie zdołały uchylić się w XVII wieku od wpływu, który szedł z Hiszpanii.

ZŁOTY WIEK.

W średniowieczu hiszpański „front“ zwracał się wyłącznie przeciw państwom arabskim na Półwyspie Iberyjskim: Hiszpania jest zamknięta, odosobniona, pochłonięta jedną sprawą. To ulega zmianie z chwilą, kiedy Hiszpania odnalazła swą narodową jedność i zdobyła Granadę, ostatni szaniec Maurów na jej ziemi. Prawie w przeciągu jednej nocy przeżywa Hiszpania przełom dziejowy. Okręty jej odtąd krążą po wszystkich morzach świata, jej wojska walczą w Niderlandach, nad Renem, pod Mühlbergiem nad Łabą; zajmują Włochy, zniewalają, naciskają papiestwo, pomagają Austriakom i Węgrom, którym zagrażali Turcy; francuskim legistom przeciw Hugonotom; walczą na morzu przeciw Anglikom, Turkom, Algierczykom, Holendrom; garść konkwistadorów hiszpańskich, opanowuje Meksyk i Peru, inni zatykają sztandar hiszpański w Indiach i na Filipinach. Jeszcze nie ma stu lat, od chwili, gdy państwo hiszpańskie powstało z połączenia Kastylii, Leonu, Aragonii i Nawarry, a już mamy przed sobą pierwsze europejskie mocarstwo.

Z polityczną siłą i wielkością zakwitły w Hiszpanii także wszystkie sztuki i nauki. Romanse i liryka, teatr, powieść i hiszpańska nowela stają się wzorem dla całej europejskiej literatury XVI i XVII wieku, które Hiszpanie jeszcze dziś zwą swojem „Siglo de oro“ „Złotym wiekiem“. Lope de Vega, Calderon de la Barca i Michał Cervantes de Saavedra „weszli“ jako gwiazdy pierwszego rzędu do literatury powszechnej, ale także Montemayor ze swą sławną powieścią pasterską „Diana“, dramaturgowie Guillena de Castro, którego „Cid“ posłużył Corneillowi na wzór, Tirsode Molina, Alarcon i Moreto liczna gromada mistyków, pośród nich L. de Leon, L. z Granady, St. Juan de la Cruz i wielka Teresa od Jezusa z Avili, obok Jezuity Baltazara Gracjana, którego pisma przekładał Schopenhauer, dziś jeszcze są znakomitymi przedstawicielami hiszpańskiego ducha. U ich zaś boku godnie stają Ribalta, Velasquez, Murillo, El Greco... Jest to wiek, w którym Hiszpania przoduje, prowadzi, ton nadaje.

Gdy jednak Hiszpania na wszystkich polach tak znakomicie rozwinęła zalety swego geniuszu, budzą się po kolei inne narody europejskie i powoli uchylają się od jej opieki; przede wszystkim wielkie narody zachodnio-europejskie: Francja, Holandia, Anglia. Wiadomo, jak w politycznej walce przeciw tym nowym potęgom spada gwałtownie Hiszpania z wyżyn mocarstwa i po tym zacznie przeżywać dekadencję.

WPŁYW FRANCJI.

Z dynastią Burbonów zaczynają się w Hiszpanii dzieje wpływu Francji. Do poważnego, nawet ponurego, wyglądu dworu hiszpańskiego, którego koniecznym symbolem jest „Escorial“ przenika lekka francuszczyzna. Naród zatraca swe ostatnie prawa stanowe; tylko Nawarra i prowincje baskijskie zatrzymują swe starodawne „fueros“. Za czasów Karola III, wszechwładny minister Aranda, wielbiciel Voltaire'a, szerzy zasady francuskiego „oświecenia“. Francuskie mody i maniery, francuska sztuka i literatura, nawet język zalewają kraj konkwistadorów tak, jak zresztą w całej Europie. Zdaje się, jakby Hiszpania wyczerpała swe siły twórcze w przeciągu dwu poprzednich stuleci w bezprzykładnym rozwoju; zdaje się nawet, jak gdyby zapomniała zupełnie o „dumie hiszpańskiej“, najistotniejszej właściwości tego narodu.

Narodowa słabość i brak godności ogranicza się — co prawda — tylko do dworu, szlachty i części mieszczaństwa. Właściwy lud hiszpański pozostaje wierny swej narodowej tradycji. Ideom „oświecenia“ nie udaje się również przeniknąć w chrześcijański światopogląd, jeden z najważniejszych współczynników jedności narodowej i mocy. Kościół posiada jeszcze siłę i wpływ; jego religijna tradycja za głęboko wrosła w duszę narodu, ażeby dać się poruszyć wpływom obcym. W filozofii n. p. żyją nie tylko myśli, lecz także średniowieczne formy. To znaczy, ośrodkami filozofii są nie pojedyńczy filozofowie, ale zakony religijne: Dominikanie z tomistyczną, Franciszkanie z skotystyczną i Jezuici z suarezowską filozofią. Jeżeli zaś tu i ówdzie usiłuje się wprowadzić świeżo stworzone nauki przyrodnicze albo krytyczne myślenie, jak Benedyktyn Feijow, to zawsze tylko na podstawie ściśle katolickiej ortodoksji filozoficznej.

Duch francuski zalecał się w Hiszpanii doskonałą formą i ściśle logicznym klasycyzmem w przeciwstawieniu do wybujałości baroku. Literatura hiszpańska po okresie rozkwitu w „siglo de oro“ przybrała dziwaczne formy „gongoryzmu“ (Gongore, napuszony poeta 17. w.) w literaturze i jego odpowiednika w sztuce. Elementy gotyckiego i barokowego odczuwania łączą się tu w kulcie formy i dekoratyzmu, i w jego zwycięstwie nad momentami architektonicznymi. Co prawda nie przybiera to nigdy form wesołego, rokoka; sztuka tego okresu pozostaje ciężką, zawsze jednak groteskową i dziwaczną i dekadencką nieco. Można zauważyć w literaturze hiszpańskiej XVIII wieku różnorakie wysiłki zjednoczenia nowych, jasnych i postępowych form francuskiego klasycyzmu z narodowym dobrem tradycji w literaturze i myśleniu; nigdy jednak nie powiodły się. Bardziej nieprzejednanie niż w innych krajach europejskich stanęły w Hiszpanii naprzeciw siebie lud i sfrancuziała warstwa wyższa.

Jak bardzo należy Hiszpania do naszego europejskiego zespołu kulturalnego, wykazuje to jej rola w wojnach napoleońskich.

Hiszpania dała ludom europejskim przykład i sygnał walki o wolność. Panowało wówczas takie — powiedzmy — małoeuropejskie pojmowanie historii, że Europy nie można sobie inaczej pomyśleć, jak tylko pod politycznym i duchowym przewodnictwem Francji; brano więc Napoleonowi za złe, że swe mocarstwowe idee skierował na dwa państwa „pozaeuropejskie“. Hiszpanię i Rosję, na których obszarach uległ ostatecznie. Hiszpania nie poddała się urokowi napoleońskich idei.

Powstanie hiszpańskie przeciw Napoleonowi było czymś nadzwyczajnym. Dokonało się bez kierownictwa monarchy. Walczył sam lud (chłopi, żołnierze, młodzież, księża) oburzony na obce panowanie. Tu w Hiszpanii poraz pierwszy pokazało się, że wojska Napoleona można jednak zwyciężyć, że najpotężniejsze armie są bezsilne wobec rozpaczliwego oporu ludu walczącego o swą wolność. Tak powstanie hiszpańskie było wzorem dla boju Tyrolczyków pod Andrzejem Hoferem i dla Prus 1813.

W hiszpańskim ruchu wolnościowym szły obok siebie liberalne i konserwatywne prądy zgodnie. Liberalizm swój ruch hiszpański ujawnił w centralnej „juncie“ i w kortezach, które ogłosiły konstytucję z wolnością dla prasy i z parlamentem centralnym. Zwalczały w Napoleonie ciemiężyciela wolności i pragnęły Hiszpanii na wzór angielski. Ale obok tego szła dążność głębiej sięgająca, a tkwiąca w ludzie. Po wolności spodziewała się narodowego odnowienia w znaczeniu starej, absolutnie rządzonej Hiszpanii niegdyś tak wielkiej i potężnej. We Francuzach zwalczała nie tylko wrogów wolności, ale i Kościoła. Ten prąd był u ludu tak silny, że król Ferdynand VII, kiedy 1814 r. do Hiszpanii powrócił, mógł bez wielkiego oporu ludności konstytucję kortezów znieść i pośród radosnych okrzyków: „Niech żyje absolutny król!“ — wkroczyć do Madrytu.

WOJNY DOMOWE I WALKI W XIX WIEKU.

Wiek XIX. rozpoczyna się obudzeniem się dawnego ducha hiszpańskiego przez szkołę romantyczną. Budzą się wspomnienia świetnej przeszłości. Przypomina się, że Hiszpania w swym „złotym wieku“ była pierwszym narodem w Europie i dąży się do tego przynajmniej, aby dowieść, że duch hiszpański przynajmniej równo ma prawa obok innych europejskich narodów. Poetyczny wyraz znajdują te dążności w szkole w Salamance, na której czele stoi Melendez Valdes. Pod wpływem romantyki budzi się i w innych krajach, przede wszystkim w Niemczech i w Anglii, zrozumienie dla osobliwości hiszpańskiej duszy, gdy równocześnie francuskie „oświecenie“ doznaje w samej Francji zahamowania. Na nowo budzi się w Europie sympatia dla hiszpańskiego pojęcia czci i ideału „hidalga“, ideału dumnego, władczego człowieka. Ten ideał działa tym bardziej usidlająco, że zdaje się nie być związanym z jedną klasą społeczną lub towarzyską, lecz zdaje się ze swym pojęciem honoru należeć do wspólnego dobra całego narodu. Hołduje mu nie tylko dumny „grand“, potomek bohaterów średniowiecza, zuchwałych zdobywców Ameryki, lecz również skromny wieśniak. W odnowieniu narodowych strojów, zwyczajów, obyczajów, narodowych form sztuki i literatury wszyscy oni odnajdują zew do odrodzenia własnej istoty.

Jeżeli myśli romantyki nie mogły się w Hiszpanii rozwinąć, to jest to winą politycznego rozwoju wypadków. W przeciągu całego XIX w. nie ma ani jednego wielkiego polityka i męża stanu w Hiszpanii. Co najwyżej udaje się politykom roztropne balansowanie pomiędzy przeciwieństwami, które zresztą tylko na krótko można było wyminąć. To cechuje okres panowania Izabelli II. i jej syna Alfonsa XII. (zmarłego w r. 1885). Usiłowania, aby stare tradycje polityczne dostosować do nowych czasów i by Hiszpanię pod względem politycznym podciągnąć ku nowej Europie, rozbijają się o upór reprezentantów konserwatywnych żywiołów, a ujawniane co pewien czas zamiary ograniczenia władzy do garstki dworskiej lub „junty“ wojskowej musiały wywoływać liberalny odruch o przeciwnych dążnościach. Bo Hiszpan nie jest pasywny, nie lubi się poddawać, nie myśli kollektywistycznie, ale krytycznie, niezależnie, indywidualistycznie... Dzisiejsza, republikańska, Hiszpania też jest więcej anarchistyczna, niż komunistyczna.

Nic dziwnego w tych warunkach, że dzieje XIX wieku w Hiszpanii nie są czymś innym w istocie, niż długotrwałym i ustawicznym antycypowaniem tego, co Hiszpania w ostatnich latach przeżywa. Wojny domowe i pucze, powstania i przesilenia gabinetowe, republika i monarchia, knowania masonerii i wybuchy religijności, interwencje mocarstw obcych, układy neutralności, napady na klasztory i okrucieństwa, palenie kościołów i niszczenie dzieł sztuki, bankructwo finansów państwa i wypędzanie zakonów, rządy generalskie i dyktatury, — wszystko to, na co ostatnio patrzyliśmy w Hiszpanii, już było i wypełnia wiek 19. tego kraju.

Taki jest wiek XIX. Jak prawie wszędzie w Europie, także w Hiszpanii jest to okres przejściowy, okres wyjaśniania się, ale jeszcze nie politycznego rozstrzygnięcia. Nie brak w tym wieku Hiszpanii głów, które ponad zrozumiałą dążność do kultywowania umieją podnieść ducha do konieczności „nowego czasu“, które wierzą w Hiszpanię konserwatywną, ale i współczesną. Wymienić tu trzeba filozofa **Jakuba Balmesa**, który w pięknej formie literackiej i z metafizyczną dogłębnością umiał podać stare myśli filozofii chrześcijańskiej. Wymienić trzeba dalej wielkiego „antyrewolucjonistę“ — jak się sam nazywał — profesora prawa państwowego i filozofa **Donosa Cortes.**

Wielcy ci ludzie — niestety — najmniej byli słuchani w swym własnym kraju. Z dziełami Donesa Cortes zaznajamiali się Hiszpanie przez Francuzów. Życie tym czasem szło „starymi“ drogami.., Aż doszło do tych form, które wszystkich przyjaciół tego wielkiego narodu do głębi zasmucają, a każdego kulturalnego człowieka upokarzają.

Lecz. niepodobna, by naród o tak świetnej przeszłości, i tak bogato wyposażony w siły twórcze, miał skończyć w komunizmie. Z pewnością jego zdrowy organizm pokona jad wsączony przez obce siły w postaci komunizmu i opęta własny anarchizm.

Z współczesnej poezji hiszpańskiej

RAM DE VIU.

Idę do Boga...

Idę do Boga, żyć spragniony,
Bo doń nie idzie się po śmierć —

Idzie się w słońca świt wyśniony
Po krótkiej życia nocy.

Prochu i ducha we mnie moc,
Pragnę im oddać się w całości.

Pragnę po sobie dać ludzkości
Żywota mego żyzne ziarno:

Z tego — co w sobie mam z boskości,
Z tego — co prochu garstką marną.

Z hiszpańskiego tłumaczyła Bronisława Kumaniecka.

Przyczyny zawieruchy hiszpańskiej

Mamy dość rozbieżne zdania co do przyczyn wojny domowej w Hiszpanii. Zależnie od naszych sympatii gotowiśmy całą winę zwalić na taki czy inny obóz i to bez reszty. Tymczasem rzeczywistość nie zawsze daje się wtłoczyć w nasze ścieśnione pole widzenia...

Wiele przyczyn złożyło się na krwawą tragedię Hiszpanii. Winni są i byli „czerwoni“, nie jest jednak bez winy (mianowicie zaniedbania) i druga strona, a nawet cały poniekąd reżim poprzedzający powstanie republiki hiszpańskiej w 1931 r. i wybuch wojny domowej w 1936 r. Zanim nauka historii da nam mniej więcej rzetelny obraz tego zwichrzonego okresu, warto już teraz zaznajomić się z pracami, które wyświetlają, chociaż fragmentarycznie, tło rozgrywających się wypadków. „Katolicka Federacja Narodowa“ we Francji (Federation Nationale Catholique), której przewodniczy znany z czasów wojny gen. de Castelnau, wydała niedawno małą, ale źródłową pracę znanego i u nas autora studiów o masonerii, „Veraxa“ pod tyt.: „Dyktatura Masonerii w Hiszpanii“ (Dictature de la Franc-maconnerie en Espagne). Autor, o ile nam wiadomo, dawny „wtajemniczony“ loży francuskiej, swobodnie porusza się na tym terenie. Hiszpańska masoneria była przecież pod wybitnymi wpływami Wielkiego Wschodu francuskiego. Ona jest w dużej mierze sprawczynią straszliwych wydarzeń. Ale — zdaniem „Veraxa“ — pomogli jej inni... „Verax“ omawia najpierw rolę króla hiszpańskiego Alfonsa XIII w życiu Hiszpanii.

KRÓL HISZPAŃSKI I JEGO WADY.

Król hiszpański Alfons XIII urodził się w 1886 r. Przez lud swój był początkowo bardzo lubiany. Tłumy hiszpańskie witały go zawsze z entuzjazmem; był dla nich naprawdę królem. Miłość ta jednak przerodziła się w głuchą nienawiść, na skutek nieszczęsnych rządów, głównie dyktatury, którą lud związał z wolą króla. „Król — pisze „Verax“ — był bardzo nowoczesnym, zbyt nawet nowoczesnym dla niektórych“, którzy woleliby widzieć u niego „więcej wielkości, więcej majestatu, a mniej gry w polo, w tennis, mniej wypadów do Deauville, gry na walki byków“.

„Otaczał króla lichy dwór, który też był przyczyną jego zguby. Mrowie dworaków snuło się wokół niego zasłaniając przed nim prawdę, dosłownie: w błąd go wprowadzając. Przez swe niskie i niecne intrygi wykuli zdecydowanie los monarchii“.

Lud nie mógł zwłaszcza zapomnieć królowi, że dopuścił do dyktatury Primo de Rivery. W istocie jednak król nie mógł uczynić inaczej, gdyż sam stanął wobec faktu dokonanego, a kraj był zupełnie rozprężony. Natomiast można królowi zarzucić, że zbyt często odwoływał się do osób obdarzonych chwiejnością woli i niezdecydowanych charakterem. Pozatem raził u króla pewien osobisty, absolutystyczny interwencjonizm w sprawy polityki i rządu. Alfons XIII nie znosił monarchów „konstytucyjnych“. Przytym był jednak liberalnego umysłu i posługiwał się republikanami. Inna słabość króla. „Król — podnosi „Verax“ — zbytnio „zużywał“ swych ludzi. Miał tak wygórowane pojęcie o autorytecie króla, że żądał od swych rządów używania niemożliwych na nasze czasy środków. Rządy zaś, nie pojmując prawdziwego obowiązku używały różnych wybiegów, pracę wykoszlawiały, wszystko psując i dezorganizując. Później, kiedy Hiszpania popadła w drugą krańcowość, dyktatury Primo de Rivery i Beranguera wydały żelazne ustawy, ustawy wojskowe przydatne w koszarach, ale niebezpieczne dla wolnościowego i indywidualistycznego narodu, jakim jest Hiszpania“.

Masoneria nienawidziła króla; jest przeciwniczką wszelkiego autorytetu, który jej nie podtrzymuje i na niej się nie opiera. Alfons XIII był królem katolickim i nie szedł na rękę lożom. Wykorzystując błędy króla, loże przystąpiły do przygotowania rewolucji.

PARTIE POLITYCZNE.

Przed dyktaturą Primo de Rivery (1923) polityka hiszpańska była kłębowiskiem. Oficjalnie nie było republikańskiej opozycji, ale już wówczas w ukryciu działała masoneria. Barcia, mistrz Wielkiego Wschodu hiszpańskiego przepowiadał na konwencie Wielkiego Wschodu francuskiego w 1923 roku: „możecie być pewni, że masoneria spełni swoje zadanie (w Hiszpanii)“. Masoneria oficjalnie nie istniała, ale była tolerowana przez prefektów prowincyj.

W Hiszpanii była cała moc partyj... „Można jednak — pisze „Verax“ — podzielić liczne odcienie polityczne przed rewolucją na dwa kierunku: konserwatywny i liberalny. Ci, którzy im przewodzili zmieniali się z taką regularnością na przemiany, że w Hiszpanii nazywano ten system „rotatywizmem“ (zmiennością w kółko). Każda partia miała swój zastęp sprzymierzeńców, przyjaciół i klientów. Przyjście do władzy jednej partii ipso facto dawało dostęp klientom ministrów na celniejsze miejsca w państwie. Klienci zwyciężonych oczekiwali swej kolejki: nazywano ich „cesantes“. Jest rzeczą widoczną, że podobne rozproszenie sił, podobny faworytyzm były skandalem. Jeden z hiszpanskich pisarzy nazwał ten okres: „Hiszpania bez kręgosłupa“. Był to tłum urzędników i plaga pasożytów... „Pisząc — są słowa „Veraxa“ — o dawnych partiach Hiszpanii nie można pominąć instytucji „kacyków“. Lud jest analfabetą w 70% (niektórzy wysuwają przerażającą cyfrę 80%). Odwoływanie się do opinii publicznej w tych warunkach nie ma sensu; wybory odbywały się więc za pośrednictwem lokalnych kacyków. Byli to udzielni książęta prowincji, którzy pomagając sobie naciskiem, mieli swych wyborców głosujących według zlecenia kacyka“... Podporą tronu królewskiego były liczne, a nie skonsolidowane z sobą partie monarchistyczne. Po drugiej stronie stała lewica, scementowana w ukryciu przez masonerię.

PRZEGRANE KARTY I DYKTATURY.

Król przegrywał jedną kartę za drugą... Pierwszą z nich była dyktatura Primo de Rivery (13 września 1923). Przychodziła ona w okresie, kiedy Hiszpania była w groźnych opałach w Marokku: sromotna klęska pod Arnonal. Rivera wykonał swoje „pronunciamento“, wobec którego król na skutek klęski w Afryce był bezsilnym. O dyktatorze „Verax“ pisze:

„Primo de Rivera wniósł do organizacji kraju umysł gwałtowny, wojskowy upór, który dużo dobrego zrobił narodowi hiszpańskiemu. Byłoby rzeczą niesprawiedliwą przeczyć temu. Ale Primo był brutalnie upartym i to wzburzyło przeciw niemu Hiszpanów, którzy są i będą zawsze wielkimi indywidualistami. Nie umiał być inteligentnym dyplomatą i sądził, że uderzenie pięścią w stół na wszystko starczy. W programie wysunął najpierw przemożną centralizację, zrozumiałą u wojskowego, który zna odpowiedzialność władzy i chce w swych rękach dzierżyć wszystkie sprężyny ruchu... Był więc autorytatywnym do przesady, co źle usposobiło przeciw niemu np. profesorów uniwersyteckich, uważających się i uważanych za elitę kulturalną. Primo zamknął wówczas dwa największe uniwersytety hiszpańskie: w Madrycie i w Barcelonie, nadto pewną liczbę wydziałów, między innymi w Oviedo. Był to błąd, bo intelektualiści przyciśnięci do muru mają okropne środki zemsty: pióro i słowo. Primo dojrzał swój błąd ale było zapóźno. Ziarno nienawiści przeciw dyktaturze zostało wsiane w serca młodzieży studenckiej, która teraz zasilała licznie szeregi masonerii... Primo nie wyznawał się w finansach, które były w rozpaczliwym stanie. Poddano mu myśl, by podniósł cła. To wywołało rozruchy, a ze strony rządu represje. Podszepnięto mu rozpoczęcie wielkich robót publicznych; w sześciu latach nabudował tyle, co normalnie wymagałoby lat trzydziestu. Pobudowano pałace, autostrady, zmieniono telefony... Tym czasem kasy skarbowe opróżniały się“.

Wobec katastrofalnej sytuacji poproszono o poradę dyrektora Banku Wypłat Międzynarodowych, Quersuava. Zatem klęska w finansach. Kurs pesetu spadł katastrofalnie... Primo przegrał kartę. Dwaj generałowie ciągnęli już na Madryt z 50 tysiącami żołnierzy przeciw dyktatorowi. Król kazał mu podpisać dymisję, a władzę oddał jego rywalowi, Beranguerowi. Temu nie powiodło się lepiej. Po roku władzy, wśród wzrastającego niezadowolenia i pomruków rewolty w Jaca, krwawo stłumionej. — 15 września 1931 r. Beranguer ustąpił. Na ulicach zaczęto wołać: „Niech żyje Republika!“ Tym czasem król nie orientując się w sytuacji, przeciwnym był tw. Kortezom konstytuującym i do władzy powołał — Ganchez Querza, którego rząd trwał zaledwie dwa dni. Jego następca, Aznar, ogłosił wybory do Kortezów. Wówczas to zaczęła się faktycznie rewolucja. Sprzyjało jej niezadowolenie ludności biednej.

Klasy Społeczne

Struktura społeczna Hiszpanii pozostawiała wiele do życzenia. Wady te wykorzystywała sprytnie masoneria, kiedy jednak sama doszła do władzy nie wiele w sytuacji zmieniła. „Verax“ zwraca — i to na wstępie — uwagę na odrębny temperament hiszpański, który wiele tłumaczy.

„Hiszpan — pisze — jest człowiekiem walecznym, szczerym, wojowniczym aż do bohaterstwa. Woli jednak rozruchy od bitwy, a kiedy znajdzie się na ulicy i poczuje krew, nie panuje nad sobą i daje się łatwo porwać. Co uderza obcokrajowców, to — gwałtowność, z jaką wywiązują się rozruchy i zapala się ogień... Rasa to bogata, szczodra, prawie rozrzutna, ale przede wszystkim znaczona „pieczęcią Wschodu“ tz. skłonnością wschodnią do nonszalancji, do próżnego i jałowego gadulstwa, do urojonych kombinacyj, do gwałtownych i morderczych namiętności. Dodać należy, że brak jej kompletnie zmysłu politycznego i społecznej odpowiedzialności zbiorowej.

70% ludności hiszpańskiej należy do pracowników rolnych. Prawie milion tych robotników musiało podnajmować się, chociaż posiadali jakąś zagrodę. Reszta była zwykłymi najemnikami rolnymi. Kto nie przebiegł Hiszpanii z jej miasteczkami, co trzydzieści kilometrów, z jej wsią spaloną przez słońce i ubogą, ten nie zrozumie nędzy tych ludzi... Wielkie latyfundia o powierzchni przeciętnie 8.000 hektarów były wielce rozpowszechnione (w Andaluzji dochodziły do 50.000 ha). Właściciel nigdy ich nie zwiedzał: potrzeba było aż rozkazu króla, by w razie jakiejś ruchawki zechcieli wreszcie do swych włości się udać. Według oficjalnych danych 45% ziemi leży odłogiem, z braku inicjatywy. Wynikiem tego była straszna nędza... Nie było co i nawet mówić o irrygacjach, rozdrobnieniu ziemi, unowocześnieniu sprzętu rolniczego, o dostosowaniu zarobków do wymogów życia. Nie! Egoizm wielkich właścicieli rolnych pozostawiał odłogiem ziemię dla potrzeb polowania, gdy tysiące głodowały. „Verax“ podaje, że olbrzymie posiadłości księcia de Hornachuclos, dokoła Jerez de los Caballeros, 56 tys. hektarów, dla tych celów leżały odłogiem, obok zaś w Andaluzji miliony robotników rolnych pozostawało bez pracy, bo nie mieli ziemi do obrobienia!... Ileż są winni ci wielmoże, odpowiedzialni wobec wiekuistej sprawiedliwości! A ileż i rząd sam, tolerując to, uchybił przepisom prawa Bożego i naturalnego!...“

Los robotnika przemysłowego nie był lepszym. Na 100 tys. robotników w Madrycie 20 tys. mieszkało możliwie, reszta z braku pomieszczeń gnieździła się w norach, trudnych do wyobrażenia sobie... Dwie organizacje zawodowe grupowały ich: „Narodowy Związek Pracy“, umiarkowany, obejmujący robotników w Katalonii, w Sewilli, w Madrycie i w Asturii, oraz „Generalny Związek Pracowników“, obejmujący robotników socjalistycznych. Obie te organizacje zwalczały się na śmierć. Jeśli wybuchł strajk zorganizowany przez jedną, druga przerywała go natychmiast. GZP. związany jest z II Międzynarodówką i jest masońskim. Można go uważać także za wybitnie anarchistyczny i częściowo komunistyczny. Wszystkie te żywioły mieszczą się w nim razem. Niezależnie od nich istniał polityczny związek F. A. I.: Federacja Anarchistyczna Iberyjska.

Jaki był stan komunizmu w masach robotniczych przed rewolucją?... Kto mówi w Hiszpanii o komunizmie, ten mówi o anarchii i swawoli... Anarchizm odpowiada zresztą znakomicie jaskrawemu indywidualizmowi duszy hiszpańskiej. Należy wątpić — zauważa „Verax“ — by komunizm rosyjski przyjął się na półwyspie hiszpańskim.

W Hiszpanii była też jeszcze jedna anomalia, która i nas prześladuje. Brak było mianowicie średniego stanu, który by poniekąd łagodził przeciwieństwa między egoistyczną warstwą latyfundystów a masą rozgoryczonych nędzarzy. Skutkiem tego, gdy przyszło do starcia między nimi, to zderzenie musiało być gwałtowne, silne i nieporowetowane w skutkach.

ARMIA.

Hiszpania była od wieków terenem walk domowych i dynastycznych. Stąd u Hiszpanów zadomowiła się żądza gwałtów, wyrósł partykularyzm i wyolbrzymiła się rola armii, która rychło stała się państwem w państwie. Od 1820 r. wszedł w zwyczaj system „pronunciamentos“. Armia wypowiadała się za takim mężem stanu czy za taką lub inną formułą rządzenia. Armie szły więc za swymi wodzami przeciw rządowi i królowi.

„Verax“ tak pisze o armii: „Armia była jedną z naczelnych przyczyn upadku reżimu, gdyż była naprawdę niepopularną. Istnienie podobnej armii, zajmującej się polityką, chcącej „być wszystkim“ — jak mówił Romanones — była naprawdę paradoksem. Nie dopuszczała ona przy rządzeniu państwem innych osób cywilnych, jak tylko te, które chciała widzieć przy sobie; politykę uprawiała sama. Poza tym brak karności i niezgoda panowały wszechwładnie w tej dziwnej armii, która wszystkim się zajmowała, ale nie swoimi obowiązkami i która nie chciała być posłuszną swemu szefowi hierarchicznemu — królowi i kierowanemu przez niego rządowi. Nie... Junty, polityczne rady, zaludniały koszary i stanowiły prawdziwe szkoły nieposłuszeństwa. I tutaj król też nie umiał zaprowadzić porządku i przypomnieć, ostro rzecz stawiając, obowiązek należnej dyscypliny. A politykujący korpus oficerski był liczny. Wystarczy powiedzieć, że na stan liczebny, nieprzekraczający 1/6 armii francuskiej było aż 900 generałów i 21 tysięcy oficerów! Czy armia ta była wierną królowi przynajmniej w decydującej chwili? Czy go szanowała? Epizod następujący, podany przez A. Germaina, stwierdza, że raczej nie: w ostatnim okresie rządów Primo de Rivery król urządził wielki bankiet dla garnizonu madryckiego. Wówczas oficerowie masoni (oficerowie należeli masowo do masonerii) zrobili naradę; ponad stu oficerów przybyło rozmyślnie ze spóźnieniem kwadransa po przybyciu króla. W chwili, kiedy należało wznieść toast na cześć króla, wszyscy oni potłukli swe kielichy. Wychodząc Alfons XIII rzekł do Primo de Rivery: „potraktowali mnie gorzej niż lokaja“...

Kiedy zaś król kolejno zwrócił się do trzech generałów, by zaprowadzili porządek w kraju, ci znając usposobienie armii, odmówili. Ten bezwład i pomieszanie władz, tak charakterystyczne dla ustroju, było ciągłym źródłem anarchii i słabości.

MASONERIA HISZPAŃSKA.

Na masonerię hiszpańską składa się kilka „obediencyj“, dzielących się na masonerię regularną i nieregularną. Do regularnej należały: Wielki Wschód liczący 81 lóż i 26 trójkątów — pozatem Wielka Loża hiszpańska, licząca 41 lóż. Do masonerii nieregularnej należały: Wielka Loża Zjednoczona i Prawo Ludzkie. Masonów było około 5.000 w Hiszpanii. Mała to liczba, ale ludzie ruchliwi i dobrze rozmieszczeni. Swoich zwolenników zdobywała głównie w armii; przez loże wojskowe silnie też zapuściła zagony w marynarce. W okresie dyktatury wzmogło się znaczenie lóż. Kiedy Primo de Riverze donoszono o niebezpieczeństwie masońskim, uśmiechał się. To też loże mogły dość swobodnie knuć swe zamiary i zdobywać dalsze pozycje. Na zebraniu w 1927, sekretarz Najwyższej Rady masońskiej mógł już oświadczyć: „masoni zdobyli już pozycje, umożliwiające rewolucję“. Prawie wszyscy wodzowie ruchu separatystycznego są masonami. W wykazie hiszpańskiej masonerii figuruje wiele nazwisk żydowskich: Lewy, Florentin, Wolf, Alewy; Cohen itd. Z maranów pochodzili: Zamora de los Rios, Maurer. „Verax“ zestawia listę ministrów, będących po ogłoszeniu republiki w 1931 — u steru rządu. Sześciu z nich należało do masonerii. Poza ministrami, ważniejsze podsekretariaty stanu, departamenty ministerialne, wyższe stanowiska administracji wewnętrznej obsadzone były przez ludzi z lóż. Kiedy po wyborach w niedzielę, 12 kwietnia 1931, lewica odniosła przygniatające zwycięstwo i król był zmuszony abdykować, Najwyższa Rada masońska w swym oficjalnym biuletynie umieściła taką apostrofę: — „Na naszych oczach założyła się w Hiszpanii Republika oparta na trzech głównych i niezmiennych zasadach, stanowiących wyłączną podstawę wszelkiej organizacji ludzkiej: na wolności, równości i braterstwie... Nowa republika rodzi się wolna od wszelkiego błędu i z ogromną mocą cnót obywatelskich. Możemy powiedzieć, że jest to obraz doskonały, ulepiony naszymi starannymi rękoma, naszą nauką i naszymi zasadami. Nie jest rzeczą możliwą przeprowadzić rewolucję polityczną bardziej masońską, niż jest nią rewolucja hiszpańska“.

W dwa dni później, po ogłoszeniu Rządu Tymczasowego, Loża przystąpiła do omawiania kwestii rozdziału Kościoła od państwa i kwestii szkoły. Jednocześnie zaczynają się palić kościoły i klasztory w całej Hiszpanii, zaczynają się krwawe prześladowania i wypędzanie zakonów. Była to robota masonerii, tak bardzo odpowiadająca jej duchowi, — w imię równości, wolności i braterstwa.

J. S

Stosunki handlowe polsko-angielskie

Min. Beck wyjechał do Londynu. Według oficjalnych zapewnień przedmiotem narad mają być wyłącznie sprawy o charakterze politycznym. Sprawy gospodarcze nie wchodzą w grę. Przypuśćmy, że tak będzie. Tym niemniej warto sobie uzmysłowić, w jakim stanie znajdują się obecnie stosunki handlowe polsko-angielskie.

Stosunki te zostały uregulowane traktatem handlowym i nawigacyjnym z dnia 26 listopada 1923 r., opartym na klauzuli największego uprzywilejowania, oraz, już dużo później, uzupełnione układem handlowym z dnia 27 lutego 1935 r.

Ten ostatni układ zawarty został z inicjatywy Polski, a celem jego było usunięcie tych wszystkich luk, które w międzyczasie powstały, działając hamująco na rozwój stosunków handlowych. Na podstawie tego ostatniego układu, Polska uzyskała zabezpieczenie utrzymania bezcłowego handlu takimi artykułami, jak bekony, szynki, masło, jaja, dykty, żyto itp., dalej uzyskała przyrzeczenie zwiększenia wywozu produktów rolnych do Anglii i szereg innych udogodnień. W zamian Anglia zastrzegła sobie obniżki celne na przeszło 440 artykułów jej przywozu. Niezależnie doszło do podpisania między przedstawicielami organizacyj gospodarczych angielskich i polskich, kilku porozumień specjalnych jak n. p. układ węglowy, regulujący wzajemną konkurencję na rynkach zbytu, pierwszeństwo w zakupie pewnych artykułów itd.

Zobaczmy teraz, jak układała się i rozwijała wzajemna wymiana towarowa.

Jeżeli chodzi o nasz eksport do Anglii, to jest on niestety mało zróżniczkowany obejmując w pierwszym rzędzie artykuły spożywcze, surowce i półfabrykaty a tylko nieliczne wyroby gotowe, jak konfekcja, meble oraz parafina i wazelina. W grupie surowców i półfabrykatów najważniejszą pozycję stanowi drzewo surowe i na pół obrobione, którego wywóz wzrósł w ostatnich latach, wysuwając Anglię na pierwsze miejsce wśród odbiorców drzewa polskiego (W roku 1935 wywieziono około 600 tys. ton, wartości 62 miln. zl.). Anglia pozostała nadal głównym odbiorcą naszego przemysłu bekonowego przejmując niemal 99 proc. naszego eksportu, także około 40 proc. naszego eksportu jaj znajduje lokatę na rynku angielskim.

Anglia dostacza nam znacznie więcej artykułów, surowców i wyrobów włókienniczych, wytworów pochodzenia zwierzęcego (przede wszystkim śledzi), metali i wyrobów metalowych, maszyn, produktów chemicznych itp.

Bilans wymiany towarowej polsko-angielskiej był dla nas stale korzystny, bo tylko dwukrotnie import przewyższył eksport. Wysokość salda dodatniego była różna, na co w pierwszym rzędzie złożyły się silne wstrząsy walutowe, następnie narastające to znów malejące bariery celne, ograniczenia importowe itp. Dlatego właśnie saldo dodatnie naszego obrotu handlowego z Anglią spadło ze 105 mil. zł. w r. 1934 do 64 mil. zł. w roku następnym. Dalszemu kurczenu się obrotów (i salda) miał zapobiec cytowany już traktat handlowy. Spełnił on swe zadanie, gdyż saldo za pierwsze półrocze 1936 r. wyniosło 61 mil. złotych, ale nie trzeba także zapominać, że zaznaczyła się w tym okresie niewątpliwa poprawa koniuktury, oraz równie niewątpliwie wzrosły wysiłki obu stron w kierunku powiększenia wymiany gospodarczej.

Nie należy, poza tym, przesłaniać sobie istotnego obrazu wymiany towarowej polsko-angielskiej pokaźnym saldem dodatnim. Anglia posiada bowiem dominia i kolonie, z którymi posiada saldo już wybitnie ujemne. Np. w r. 1935 przywieźliśmy z posiadłości brytyjskich towarów na kwotę blisko 96 milionów zł. sprzedając tam w zamian zaledwie za 36 mil. zł., co w rezultacie dało nam bilans passywny w kwocie blisko 60 mil. zł. Jeżeli za tym obliczylibyśmy powyższe ujemne saldo do naszego salda dodatniego z Anglią, okazałoby się, że ostatecznie saldo dodatnie z Imperium Brytyjskim wynosi dla Polski tylko 6 mil. zł.

Czy obroty między Wielką Brytanią a Polską mogą wzrastać? Niewątpliwie tak, chociaż nie należy zapominać, że od kilku lat Anglia prowadzi nową politykę forsując u siebie system dla produktów pochodzenia krajowego ze szczególnym uprzywilejowaniem kwestii produkcji rolnej i hodowlanej. Eksport polski może z biegiem czasu natrafić na poważniejsze trudności (jak n. p. zmniejszenie kwoty eksportowej bekonu 1935) dla tego też troską naszą powinno być większe rozróżniczkowanie naszego eksportu. I to nie tylko z myślą o Anglii.

Przepisy o oddłużeniu gmin wiejskich

Komisja oddłużeniowa samorządu terytorialnego przeprowadziła na podstawie dekretu o oddłużeniu samorządu plany oddłużenia miast. Natomiast w stosunku do gmin wiejskich wobec ich ilości, **okazało się konieczne wydanie generalnych przepisów, wprowadzających ulgi w spłatach zobowiązań gmin wiejskich.**

Ogłoszony został dekret Prezydenta R. P., który ustalił ulgi w spłacie zobowiązań gmin wiejskich wobec Skarbu Państwa, instytucyj ubezpieczeń społecznych, Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu i w Warszawie.

Dekret umarza należności Skarbu Państwa od gmin wiejskich z **tytułu odstąpienia bądź wydzierżawienia im gruntów pod budowę szkół powszechnych, dalej z tytułu pobranych** od płatników w czasie do dnia 31 marca 1933 r., a nie wpłaconych do Skarbu Państwa podatków i opłat państwowych. Spłata należności skarbu państwa od gmin wiejskich z tytułu pobranych od płatników w okresie od 1 kwietnia 1933 r. do 31 marca 1935 r., a nie wypłaconych do skarbu państwa podatków i opłat **rozłożona została na raty na okres 5-letni bez oprocentowania.** Należności Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego od gmin wiejskich oraz należności gmin wiejskich od tego funduszu, **zostały umorzone.** Również umorzone zostały należności instytucyj ubezpieczeń społecznych od gmin wiejskich: **z tytułu wszelkich należności na rzecz b. kas chorych z tytułu odsetek, przypadających od zaległych na dzień 31 marca 1936 r. składek i opłat ubezpieczeniowych.** Spłata należności instytucyj ubezpieczeń społecznych od gmin wiejskich z tytułu zaległych na dzień 31 marca br. składek i opłat, **rozłożona została na raty na 20 lat, licząc od 1 kwietnia br. przy oprocentowaniu 4 proc. rocznie.** Umorzone zostały też należności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych od gmin wiejskch z tytułu pożyczek udzielonych gminom do dnia 31 marca br., na pokrywanie ogniotrwałym materiałem oraz na ogniotrwałą odbudowę po pożarze budowli, stanowiących własność gminy. — Spłata należności pobranych przez gminy od ubezpieczonych a nie wpłaconych do zakładów ubezpieczeń wzajemnych, **rozłożona została również na 20 lat, przy oprocentowaniu 2 proc. rocznie.**

Dekret wszedł w życie z dniem 5 listopada br.

—:000:—

Konferencje w sprawie regulowania cen

Doniosła inicjatywa Izby Przem.-Handl. w Krakowie

W związku z akcją wszczętą przez władze wojewódzkie w Krakowie w następstwie zarządzeń p. Premiera i Ministra Spr. Wewnętrznych w sprawie cen, podjęła Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie inicjatywę zorganizownia wspólnych konferencyj sfer przemysłowych i handlowych z władzami wojewódzkimi. **w sprawie współdziałania w zakresie wyjaśniania istotnego stanu rzeczy w odnośnej dziedzinie.**

Dążeniem Izby jest stworzenie atmosfery, któraby z jednej strony zorientowała sfery przemysłowe i handlowe o tendencji władz, z drugiej poinformowała władze wojewódzkie o istotnym stanie rzeczy, o ile **idzie o kształtowanie się ceny.**

Pierwsze konferencje, jakie Izba w związku z powyższym zorganizowała, **odnosiły się do branży skórzano obuwniczej.** — W konferencjach tych brali udział przedstawiciele władz wojewódzkich. Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. Izby Rzemieślniczej oraz Rolniczej w Krakowie a wreszcie rzeczoznawcy z branży skórzano-obuwniczej powołani przez Izbę.

Konferencje te miały na celu opracowanie analizy kosztów produkcji skór i obuwia. Wyniki prac tych konferencyj będą przedłożone władzom wojewódzkim, a następnie uzgodnione z nimi, **celem dojścia do wspólnej konkluzji odnośnie sytuacji na rynku cen wymienionych artykułów.**

W najbliższym czasie podejmie Izba inicjatywę w sprawie zwołania analogicznej konferencji **w zakresie branży sukienniczej oraz konfekcji tak męskiej jak i damskiej.**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.

Sygn. I. Km. 1073/36, 1253/36, 1036/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 10. listopada 1936 r. o godzinie 11. w Krakowie, przy ul. św. Agnieszki L. 1. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużniczki Feigli (Feli) Rittermann ruchomości, a mianowicie: urządzenie domowe, pierścionek damski złoty z 2-ma brylantami. obrazy, bielizna, kilimy podłogowe, lichtarze srebrne, lampa elektryczna, kasa ogniotrwała i inne ruchomości.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 kpc.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 24. października 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I

(—) Jan Białas

Sport

POZNAŃSKI ZWIĄZEK PŁYWACKI ODMÓWIŁ PRZYJĘCIA KLUBU ŻYDOWSKIEGO.

Poznańskie kluby pływackie przeciwstawiły się przyjęciu do Związku okręgowego klubu żydowskiego „Barkochba“. Mimo, że Polski Zw. Pływ. nakazał przyjęcie tego klubu do Związku okręgowego. Jednocześnie kluby zapowiedziały, że gotowe są przystąpić do strajku, gdyby Polski Zw. Pływ. upierał się przy swoim nakazie.

Polski Związek Pływacki nie dał jeszcze odpowiedzi na list poznańskich klubów.

POLSKI STRZELEC POBIŁ REKORD ŚWIATOWY.

398 pkt. na 400 możliwych osiągnął dr Zaturski we Lwowie.

Na strzelnicy garnizonowej we Lwowie została zgłoszona próba pobicia rekordu światowego z karabinka sportowego w pozycji leżącej na 50 mtr. Próbę podjął dr Zaturski z pełnym powodzeniem. Lwowianin osiągnął 398 pkt. na 400 możliwych, bijąc dotychczasowy rekord o 2 pkt.

OTWARCIE SZTUCZNEGO TORU W KATOWICACH.

W Katowicach nastąpiło otwarcie sztucznego toru łyżwiarskiego. Stan lodu jest zupełnie dobry.

PLENARNE POSIEDZENIE RADY NAUKOWEJ WF.

W dniu 12 grudnia w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu WF. i PW. odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Naukowej WF. pierwsze po 4-letniej przerwie. Centralnym punktem porządku dziennego obrad Rady będzie sprawozdanie z działalności za okres ostatnich 4 lat, oraz program pracy na przyszłość.

Zgodnie ze swoim statutem, Rada Naukowa pracuje komisjami, powoływanymi doraźnie dla rozwiązania poszczególnych problemów naukowych i życiowych w wychowaniu fizycznym i sporcie polskim. Zadaniem posiedzeń plenarnych jest syntetyczne omówienie działalności i jej planów na przyszłość.

W skład Rady Naukowej WF. wchodzi 5 osób z urzędu oraz 20 z nominacji.

—00—

Sport w świecie

...Po ostatnich zawodach automobilowych o puchar Vanderbildta w New Yorku. Amerykanie zakupili te wozy europejskie, które zajęły pierwsze miejsca, a mianowicie: jeden wóz marki Masserati, trzy — Alfa-Romeo...

...W obecności 20 tysięcy widzów na stadionie w Brukseli nieoficjalna reprezentacja Belgii, drużyna Diables Rouges, pokonała w piłce nożnej reprezentację Londynu — 1 (2:0)..

...Mistrzowska para olimpijska w jeździe figurowej na lodzie, Niemcy Herber—Bajer, otrzymała zaproszenie na tournee do Japonii...

...Sowiecki lekkoatleta Josseliani uzyskał znakomity wynik w skoku w dal bez rozbiegu, a mianowicie 348,2 cm. Wynik ten lepszy jest od rekordu świata..

„Od doktryny przejdźmy do ofiarnego czynu“

z przemówienia ks. Prymasa Hlonda

Na posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej w Poznaniu, ks. prymas Hlond wygłosił dnia 4 bm. przemówienie, które było również transmitowane przez radio. Na temat bezrobocia — mówił Ks. Prymas — mądrze filozofują ekonomiści, gienialnie piszą o nim znawcy zagadnień gospodarczych, powieściopisarze zużytkowują go z talentem jako świeży motyw literacki, społeczeństwo zaś i państwo czynią tytaniczne wysiłki, aby z nim skończyć. Mimo to bezrobocie utrwala się w nowoczesnym świecie jako koszmarne zjawisko społeczne i kpiąc sobie niejako z wydanej mu walki, **jak upiór wżera się coraz głębiej w życie organizmu ludzkiego.** Z uczuciem duszenia się patrzymy na rosnące osiedle bezrobocia, jako na smutny przybytek niewoli, jako na cmentarzysko zdolności i podłości ludzkiej, jako na hodowlę uwiądu duchowego, jako na instytucję stworzoną przez zawistny los ku podcinaniu siły żywotnej narodu. Ale zbyt często uświadamiamy to sobie jako zjawisko, w którym jesteśmy mało zainteresowani. Robimy z tego doktrynę, albo obarczamy tym państwo lub miasto. Wprawdzie **trwoży nas to, że komunizm tam żeruje, ale i tę troskę chętnie pozostawiamy policji.** Że tam żywy, niewinny i chętny do życia człowiek szamoce się w okowach nędzy, że brat nasz stacza ostateczny bój z pokusą i zwątpieniem, że ta tragedia setek tysięcy dusz bliźnich — **to tragedia nasza, ludzka, tragedia chrześcijaństwa, katolicyzmu, tragedia Polski, narodu i państwa — o tym mało pamiętamy.** Zobojętnieliśmy w wielkiej mierze na bezrobocie, już się nim nie wstrząsa nasza godność ludzka. Ale z letargu budzi sumienia nowa akcja dla bezrobotnych. To Polska woła o prawo życiowe dla swych synów. To Bóg woła o duszę swych dzieci. **Przejdźmy więc od doktryny do ofiarnego czynu.** Swój datek mierzmy wielkością sprawy, godnością człowieczą i głębią swego polskiego serca“.

300 rocznica zgonu ks. Fabiana Birkowskiego

Dnia 9 grudnia br. przypada 300 rocznica zgonu znakomitego kaznodziei polskiego, ks. Fabiana Birkowskiego, członka zakonu Dominikanów, zmarłego 9 grudnia 1636 roku w Krakowie. O. Birkowski (urodzony w roku 1566) był kaznodzieją nadwornym po ustąpieniu z tego urzędu ks. Piotra Skargi T. J. Poświęcił też swemu wielkiemu poprzednikowi wspaniałą mowę pogrzebową, która świetnie obrazuje świętość, talent i olbrzymie zasługi ks. Skargi.

Szwajcaria występuje do walki z komunizmem

Szwajcarska Rada Federalna uchwalia wprowadzić natychmiast środki administracyjne zaostrzające walkę z komunizmem. W tym celu wydane zostało rozporządzenie, które zawiera w pięciu artykułach przepisy o konfiskacie wszelkich wprowadzonych do Szwajcarji z zagranicy pism, czasopism oraz materiałów propagandowych komunistycznych, anarchistycznych, antymilitarnych lub antyreligijnych oraz tego samego rodzaju wydawnictw szwajcarskich, zagrażających wewnętrznemu lub zewnętrznemu bezpieczeństwu kraju. Wydany został zakaz dotyczący komunistycznej organizacji „Czerwonej Pomocy“ i zabraniający jej wszelkiej działalności politycznej, zakaz wszelkich kursów oświatowych, służących propagandzie komunistycznej. Wreszcie polecenie władzom policyjnym zakazywania wszelkich zebrań i manifestacyj komunistycznych, jeżeli mogą one zakłócić porządek publiczny, lub zagrażają bezpieczeństwu kraju.

Z kraju i ze świata.

NOWA POLSKA LINIA MORSKA. W piątek przybył po raz pierwszy do portu greckiego Pireus statek Żeglugi Polskiej „Levant“, otwierając regularną komunikację „Gdynia — Gdańsk — porty Morza Śródziemnego — Pireus“. Nowa linia towarowa jest dalszym dowodem penetracji polskiej do basenu śródziemnomorskiego i na Bliski Wschód.

6 LAT WIĘZIENIA ZA PODPALENIE WŁASNEJ FABRYKI został skazany w Łodzi Salomon Leon Prywes. Ponadto ukarano go grzywną w wysokości 5.000 zł. Podpalił on swoją fabrykę celem podjęcia premii asekuracyjnej. Poza tym usiłował on przekupić funkcjonariusza Policji Państwowej.

SENSACYJNE ODKRYCIE W NOWOGRÓDKU. Przy przekopywaniu fundamentów pod budowę nowej cerkwi prawosławnej w Dawidgródku na Polesiu, natrafiono w podziemiach, należących do dawnego zamku na 15 trumien, w których znaleziono tylko szkielety. Przy szkieletach zachowały się pantofle z łosiowej skóry. Prawdopodobnie są to doczesne szczątki dawnych książąt z XII i XIII wieku.

BUHAJ SPOWODOWAŁ KATASTROFĘ KOLEJOWĄ. Buhaj, który wpadł na tor kolejowy w Wiseten Saskatchewan, w Kanadzie, spowodował wykolejenie się pociągu „Canadian National Railways“. Maszyna i tender wywróciły się. 10 wagonów wyskoczyło z szyn. Maszynista i palacz ponieśli w tej katastrofie śmierć.

NIEBYWAŁE SKUTKI BURZY W ATENACH. Wskutek ulewnych deszczów wezbrały rzeki Glissos i Kipissos, zalewając ulice Aten. Kilka domów i mostów runęło. Rząd wydał zarządzenia w celu przyjścia z pomocą dotkniętym powodzią. — Niezwykle silna burza przeszła nad Atenami i okolicą. Grad padał przez 15 minut. Dwie osoby poniosły śmierć, 350 osób zostało bez dachu nad głową. Straty przekraczają 20 milionów.

ALKAZAR SYMBOLEM BOHATERSTWA. W Berlinie wydano zarządzenie, zabraniające nadawania w całej Rzeszy nazwy „Alkazar“ miejscom rozrywkowym. W uzasadnieniu powiedziano, że Alkazar jest dziś symbolem nieśmiertelnego bohaterstwa.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII w Krakowie, ul. Garncarska 9.

Sygn. VII. Km. 2758/36.

Dnia 24 października 1936 r.

Sygn. Sądu Gr. III. 2. E. 584/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierz. Henryka Sperlinga w Krakowie ul. Jabłonowskich L. 3. przeciw dłużnikowi Drowi Jakubowi Korngoldowi w Krakowie ul. Jabłonowskich L. 3. dnia 21 grudnia 1936 r. godzina 10-ta w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13. Sala Nr. 35. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika połowy nieruchomości objętej whl. 340 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. IV. Piasek położonej przy ul. Jabłonowskich L. 3, składającej się z parceli budowlanej l. kat. 506 i budynku mieszkalnego murowanego dwupiętrowego, podpiwniczonego o dachu krytym blachą cynkową.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 61.873 gr. 15. Cena wywołania wynosi złotych 46.404 gr. 86.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 6.187 gr. 32.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13. oddział egzekucyjny.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Co było przyczyną katastrofy pod Warszawą

Liczba śmiertelnych ofiar katastrofy dojazdowej kolejki z Grodziska do Warszawy, wzrosła do trzech. Dwie ciężko ranne osoby wydobyte z pod gruzów wagonu pociągu milanowskiego zmarły z odniesionych ran, nie odzyskując przytomności. Specjalna komisja, która natychmiast po katastrofie przystąpiła do badania jej skutków, stwierdziła, iż **główną winę katastrofy ponosi motorniczy pociągu, idącego z Milanówka** do Warszawy Wąsikowski, który nie zauważył, iż sygnał znajdujący się o 300 metrów od zwrotnic jest zamknięty. Wąsikowski, zamiast hamować zaraz przy sygnale, zahamował dopiero, gdy zobaczył stojący na skrzyżowaniu pociąg z Komorowa. Znajdował się on wówczas w odległości 40 metrów od pociągu. Ta odległość nie wystarczyła dla zahamowania pociągu i tym właśnie tłumaczy się straszna katastrofa.

Na usprawiedliwienie Wąsikowskiego komisja stwierdziła, iż znajdował się on 12 godzin bez przerwy w służbie, był więc w stanie przemęczenia i jego zdolność spostrzegawcza była znacznie osłabiona. Za tę okoliczność, łagodzącą dla Wąsikowskiego, ponosi całkowitą winę dyrekcja elektrycznych kolejek dojazdowych.

Nie jest to zresztą pierwsza katastrofa na linii eksploatowanej przez towarzystwo elektrycznych kolejek dojazdowych. Towarzystwo to zatrudnia niewspółmiernie mało liczny personel w stosunku do ilości kilkunastu pociągów, na skutek czego motorniczy pełnią zbyt długą służbę i w ostatnich jej godzinach są nadmiernie przemęczeni i nie powinni prowadzić pociągów. Ponadto materiał, używany przez elektryczne kolejki dojazdowe jest przestarzały i zniszczony. Odnosi się to przede wszystkim do hamulców.

Wagony elektrycznych kolejek dojazdowych zakupione zostały swego czasu w Belgii. Są to wagony, które jedno z towarzystw elektrycznych kolejek belgijskich zamówiło jeszcze przed wojną, jednakże ich nie wykupiło. Po wojnie były one już zbyt przestarzałe dla towarzystwa beligijskiego, które zamówiło sobie nowe wagony, a owe przestarzałe zakupiły warszawskie kolejki dojazdowe.

— ooo —

Urzędy pocztowe otwarto na trzech szczytach górskich

W ostatnich dniach krakowskie władze pocztowe ukończyły prace przygotowawcze i uruchomiły **pośrednictwa pocztowo-telekomunikacyjne w trzech górskich schroniskach turystycznych Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego,** mianowicie **na Hali Miziowej pod szczytem Pilska,** powiat Żywiec, **na Markowych Szczawicach pod Babią Górą** powiat Wadowice i **na Turbaczu w Gorcach** powiat Nowy Targ.

Nowootwartym placówkom pocztowym nadano oficjalne nazwy: **1) Hala Miziowa, poczta Jeleśnia, 2) Markowe Szczawice, poczta Zawoja 2, 3) Turbacz w Gorcach, poczta Nowy Targ**

Otwarcie placówek pocztowych na szczytach górskich, w centrum uczęszczanych terenów turystycznych, spotkało się z wielkim uznaniem ze strony sportowców, a w pierwszym rzędzie narciarzy. Przypuszczać należy, że władze pocztowe dołożą wszelkich starań, by nowootwarte placówki sprawnie obsługiwały klientelę, która z ich usług będzie korzystać

Dozorcy domowi propagować będą czystość przez radio

Z PRAC OBYWATELSKIEGO KOMITETU CZYSTOŚCI MIASTA.

Ostatni okres zaznaczył się wzmożoną akcją Obyw. Komitetu Czystości Krakowa. Komitet pod przewodnictwem dziekana **prof. dr. Waltera** silny nacisk położył na propagowanie haseł Komitetu **wśród młodzieży szkół średnich.** Wszystkie szkoły krakowskie otrzymały od Obyw. Komitetu materiał propagandowy i drukowane instrukcje, na czym polega akcja czystości. Drugim etapem będzie wypracowanie szkolne, jakie młodzież otrzyma na tematy związane z zagadnieniem czystości. — Autorzy wypracowań, które uznane zostaną za najlepsze otrzymają od Obyw. Komitetu Czystości w Krakowie nagrody. Akcja propagandowa wśród młodzieży rozwija się dzięki wydatnej współpracy przewodniczącego Stow. Dyr. Szkół Średnich **dyr. Lewickiego.**

W związku z porą jesienną, kiedy nasilenie w rozwożeniu węgla po mieście wzrastało, Obyw. Komitet przeprowadził energiczną akcję zmierzającą do tego, **by nie zrzucano węgla na chodniki i jezdnie,** a przy znoszeniu do piwnic możliwie najmniej zanieczyszczano i niszczono ulice.

W pracach bieżących Obywatelskiego Komitetu na plan pierwszy wysuwa się **akcja czystości na przedmieściach.** Reprezentujący dzielnice przyłączone radni miejscy z pewnością w akcji tej wezmą wybitny udział. W najbliższym czasie rozpocznie się **cykl krótkich 5-ciominutowych pogadanek przez radio,** które zainauguruje przewodniczący Obyw. Komitetu Czystości Krakowa **dziekan prof. dr. Walter.** Duże zainteresowanie wywołał fakt, że wśród prelegentów, propagujących przez radio czystość, znajdą się przedstawiciele **dozorców domowych i fiakrów krakowskich.** — Jest rzeczą oczywistą, że współpraca tych dwóch zawodów nad utrzymaniem w Krakowie czystości jest szczególniej ważna. Chociaż pamiętać trzeba, że **nie pomogą armie pracowników Zakładu Czyszczenia Miasta, ani wysiłki dozorców domowych, jeśli wszyscy obywatele nie będą szanowali ich pracy.**

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—oOo—

KONFERENCJA W IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ. Wczoraj wieczorem odbyła się w gmachu Izby Rzemieślniczej konferencja, przy udziale przedstawicieli władz przemysłowych, cechów oraz prasy. Na konferencji tej omawiano obszernie sprawę niepokojącego wzrostu cen na pieczywo, mięso i wędliny. Przedstawiciele cechów piekarzy, wędliniarzy i rzeźników bronili się przed zarzutem, jakoby rzemiosło przetwórcze uprawiało ostatnimi czasy spekulację. I owszem, przedstawiciel cechu piekarzy starał się udowodnić, że piekarze poprostu dopłacają do wypieku chleba tzw. „urzędowego“, a „ratują się“ jedynie wypiekiem chleba białego i bułek, określanych jako „luksus“. Argumenty te nie trafiały jednak zbytnio do przekonania zebranych uczestników konferencji, podobnie jak i wywody p. Kuźmińskiego, referenta Izby Rzemieślniczej, który cyfrowo wykazał, że przy przeróbce 100 kg. żywej wagi bydła na wędliny, tłuszcz itp. masarze dopłacają na czysto blisko 5 złotych!

Stwierdzić trzeba, że z chwilą wprowadzenia taryfy maksymalnej na pieczywo, mięso i wędliny zahamowane zostały skutecznie i to w zarodku wszelkie próby spekulacji. A o jakichkolwiek wypadkach bankructwa czy to piekarzy, czy rzeźników lub masarzy dotąd nie słychać!

PROGRAM ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji obchodowej celem ustalenia programu uroczystości w dniu 11 listopada. Program przewiduje: wieczorem 10 bm. capstrzyki orkiestr na ulicach miasta. — dnia 11 bm. rano hejnał i pobudka okiestr. O godz. 9 solenne nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, o godz. 10 uroczyta Msza św. w katedrze oraz Msza św. połowa na placu przy ul. Pełczyńskiej, o 11.30 defilada na pl. Halickim. Wieczorem o 7.30 uroczyste przedstawienia w Teatrze Wielkim i w Powsz. Teatrze Żołnierza.

USIŁOWANY ZAMACH SAMOBÓJCZY. Z okna III piętra w Ratuszu usiłowała wczoraj wyskoczyć na bruk pewna młoda kobieta. W ostatniej chwili udało się ją powstrzymać i odwieść od tego desperackiego zamiaru. Jak się dowiadujemy, powodem zamachu była... odmowa konsensu na budowę domu ze strony Magistratu.

———ooOoo———

TEATR WIELKI.

Niedziela godz. 3.30: „Pani prezesowa“; godz. 7.30: „Kawiarenka“.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Niedziela godz. 15.30: „Nasi za granicą“; godz. 7.30: „Manewry jesienne“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Bohaterowie Sybiru“.
ATLANTIC: „Pan z milionami“.
CASINO: „Ada, to nie wypada“.
CHIMERA: „Król burleski“.
UCIECHA: „Siostra Marta jest szpiegiem“ oraz rewia.
PAX: „Dawid Copperfield“.
GRAŻYNA: „Wiedeń szaleje“.
KOPERNIK: „Błękitna parada“.
MUZA: „Załoga“.
MIRAŻ: „Folies Bergere“.
PALACE: „Trędowata“.
PAN: „Rotmistrz von Werffen“.
RAJ: „Księżniczka czardacza“.
SWIT: „Jadzia“.
STYLOWY: „Mały król“ i rewia.
TON: „Robin Hood z Eldorado“.

Cenne odkrycie w St. Sączu

Kustosz z Ziemi sądeckiej **p. Szkaradek,** kontynuując swe poszukiwania za starymi zabytkami odnalazł onegdaj w Starym Sączu, w gmachu Magistratu stare akta, odnoszące się do historii tego miasta. Akta te dotyczą przewilejów nadawanych Staremu Sączowi przez królów polskich, niektóre zaś z nich odnoszą się do dziejów starego zegara na kościele parafialnym w Starym Sączu. Odnalezienie tych dokumentów przyczyni się do powiększenia zakresu wiadomości historycznych o ziemi sądeckiej.

Po Bułgarach Rumuni

W piątek zwiedziła Kraków, jak donosiliśmy, **wycieczka dziennikarzy bułgarskich,** która wyjechała wieczór do Warszawy. — W sobotę wieczorem przybyło do naszego miasta **7 dziennikarzy rumuńskich,** z red. **Aleksandrem Sandulescu** na czele. Goście zwiedzą w niedzielę zabytki miasta po czym udadzą się do Warszawy. Będą oni podejmowani przez Syndykat Dziennikarzy Krakowskich.

Kasa kredytu bezprocentowego w Wolbromiu

W Wolbromiu powołano do życia bezprocentową kasę pożyczkową dla rzemieślników i drobnych kupców chrześcijan. Zarząd Kasy stanowią: ks. proboszcz Chwistek, burmistrz Kallista i Z. Krasnodębski. **Ks. Chwistek ofiarował na kapitał zakładowy kasy kwotę zł. 200.**

Stanął ponownie przed Sądem Przysięgłych

We wrześniu Sąd Przysięgłych w Krakowie rozpatrywał sprawę **Wojciecha Krasnego,** ze Skotnik, oskarżonego o zabicie Piotra Chmielowskiego, do którego Krasny oddał kilka strzałów rewolwerowych. Krasny tłumaczył się, że działał w obronie koniecznej. Sąd Przysięgłych wydał werdykt uniewinniający Krasnego. **Werdykt ten trybunał zasystował, wobec czego Krasny stanął w sobotę ponownie przed nową ławą przysięgłych.** Rozprawa potrwa 3 dni.

—oo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Niedziela po poł.: „Głupi Jakub“; — wieczorem: „Papa“.

Poniedziałek: Wieczorem przedstawienia nie będzie.

ŚWIT: „Mały Lord“.
WANDA: „Król kobiet“.
APOLLO: „Pod dwiema flagami“.
SZTUKA: „Toni z Wiednia“.
UCIECHA: „Wierna rzeka“.
STELLA: „Pieśń miłości“ (Kiepura).
PROMIEŃ: „Antony Adwers“
ADRIA: „W blasku słońca“ z J. Kiepurą.
BAGATELA: „Mężowie do wyboru“ oraz rewia pt. „Z uśmiechem na ustach“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od wtorku dnia 3 listopada: „Nasze słoneczko“.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedziele film pt. „Tarzan nieustraszony“. Ponadto dodatki.

SPRZEDAŻ BILETÓW NA UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE w dniu Święta Niepodległości 11 bm. rozpoczęła kasa teatru w dniu dzisiejszym. Bilety dla władz i urzędów rezerwowane będą tylko do wtorku 10 bm. włącznie.

STOW. MŁODYCH MUZYKÓW — ul. Sławkowska 12, urządza w niedzielę, 8 bm., audycję poświęconą muzyce w w. 17—18. Wykonawcami będą pp. Ferdynand Macalik (viola da gamba), mgr Frączkiewicz Aleksander (fortepian) — początek o godz. Aleksander (fortepian): początek o godz. 17.

—oo—

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE „RODZINY SIEROCEJ“ odbędzie się w poniedziałek 16 bm, w lokalu własnym przy ul. Lenartowicza 4 o godz. 18, a w razie braku kompletu w pół godziny później. Na porządku dziennym sprawa zaciągnięcia pożyczki.

300 kg. tytoniu pastwą ognia

Ubiegłej nocy w Łabanowie gm. Wierzbno (miechowskie) spłonęła suszarnia tytoniu plantatora Teofila Balaka. Wraz z suszarnią spaliło się **około 300 kg. tytoniu.** Pożar powstać miał z powodu nadmiernego palenia w piecach suszarni.

Kronika krakowska

LISTOPAD.

8. **Niedziela.** Św. Klaudiusza.
Wschód słońca 6.43, zachód 15.55.
Długość dnia 9 godzin i 12 min.

9. **Poniedziałek.** Św. Teodora Męcz.
Wschód słońca 6.45, zachód 15.54.
Długość dnia 9 godzin i 9 min.

— * —

WYJAZD KONSULA FRANCUSKIEGO. Z powodu wyjazdu konsula francuskiego w Krakowie do Paryża, wszelkie sprawy, wchodzące w zakres jego działania, załatwiał będzie aż do odwołania, Konsulat Francuski w Katowicach.

NOWY ZARZĄD ZW. HARCERSTWA okręgu krak. wybrany na XVI zjeździe w Krakowie, ukonstytuował się w następującym składzie: prezes — wiceprez. dr. Radzyński, wiceprezesi — wizyt. Kuźniak i b. kur. Przyjemski, sekretarz — Felicja Kasprzykówna, oraz 19 członków zarządu. Wybrany zarząd postanowił przystąpić do rozbudowy drużyn harcerskich wśród młodzieży rzemieślniczej i robotniczej.

PIERWSZĄ NAGRODĘ (700 zł.) za afisz propagandowy Kakowa przyznano p. W. Chomiczowi, drugą p. Wasilewskiemu i Strycharskiemu, trzecią pani W. Sandberg i W. Chomiczowi. Na konkurs nadesłano 200 prac.

ZBIÓRKA NA KATOLICKI UNIWERSYTET W LUBLINIE, urządzona w niedzielę 25 paźdź. przyniosła 384 zł. 46 gr. Po pokryciu kosztów rzeczywistych w wysokości 17 zł. 45 gr., pozostała suma 367 zł. 01 gr. została przekazaną na ręce Rektora ks. dr. A. Szymańskiego.

ZWIĘKSZENIE LICZBY ZACHOROWAŃ NA TYFUS BRZUSZNY. W Wydziale Zdrowia Publ. Zarządu m. zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica 5 wypadków, płonica 9, dur brzuszny 4, czerwonka 1, odra 1, róża 1. Wzrosła w porównaniu z tygodniem ubiegłym liczba zachorowań na tyfus brzuszny.

ZAWIADAMIAM, że Zakład zegarmistrzowsko - jubilerski **Józefa Cyankiewicza** Kraków, Sławkowska 1. Tel. Nr 156-51 nie został nigdzie przeniesiony i **niema nic wspólnego** z nowo-otwartą firmą w Rynku, Linia A—B.

KTO MA RACJĘ? Pisaliśmy wczoraj o strajku okupacyjnego urzędników jednej z fabryk krakowskich, spowodowanym próbą obniżenia przez pracodawców pensji kilku pracownikom tej firmy, pobierającym 500 zł. miesięcznie. Odmiennie przedstawiają przyczyny strajku pracownicy, biorący w nim udział. Twierdzą oni, że dyrekcja firmy wypowiedziała posady 7 urzędnikom z poborami od 90 do 350 zł. miesięcznie, celem obniżenia pensji i to stało się przyczyną strajku.

STRAJK OKUPACYJNY wybuchł w Prokocimskiej Hucie Szkła, z powodu nie podpisania przez dyrekcję huty umowy zbiorowej z robotnikami.

ARESZTOWANIE SPRAWCY WIELKIEGO WŁAMANIA. Policja osadziła w aresztach 25-letniego Mojżesza Silbersteina, który przed kilku tygodniami okradł sklep swego współwyznawcy T. Nebenzahla z towarów galanteryjnych wartości około 6 tys. zł. W mieszkaniu złodzieja znaleziono niezbite dowody winy, wielką ilość towarów, pochodzących z tej kradzieży.

— • —

Zawiadomienia i komunikaty

ŚWIATOWEJ SŁAWY zegarki: **Patek Philippe, Le Coultre, I. W. C. Schaffhausen, Longines, Alpina, Zenith, Movado, Marvin** i t. p. do nabycia w firmie zegarmistrzowskiej **JÓZEFA CYANKIEWICZA, Kraków, Sławkowska 1.,** telef. 156-51.

Z POLSKIEJ AKAD. UMIEJ. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 9 bm. o godz. 18 z następującym porządkiem obrad: 1) Czł. W. Klinger: „Psiogłowcy“ (Kynokefale) w tradycji starożytnej i dzisiejszej. 2) Czł. L. Sternbach: Komentarz filologiczny do apoftegmatów króla Jana Olbrachta.

———ooOoo———

Przetarg

Zarząd Miejski w stoł. król. m. Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony

na roboty budowlane

a) przy budowie szkoły powszechnej na gruntach poaugustiańskich na
   1) instalację centralnego ogrzewania
   2) instalację wody i kanal.
   3) instalację światła elektrycznego

b) przy budowie Schroniska im. Brata Alberta przy ul. Zielnej na
   1) roboty ślusarskie (okucia)
   2) roboty szklarskie

Plany i warunki przeglądać można w Wydziale budowlanym Oddz. Bud. Miej. II. p. drzwi Nr. 31 w godz. urzędowych od 10—12 gdzie również otrzymać można odnośne formularze ofertowe.

Wadium w wysokości 2% sumy oferowanej należy złożyć w Gł. Kasie Miejskiej i kwit dołączyć do oferty. Wszelkie szczegóły odnośnie do niniejszego przetargu są umieszczone na tablicy orientacyjnej w Wydziale Budowlanym Oddziału Bud. Miej. II. p. drzwi Nr. 27.

Prezydent miasta:

w z. Dr. Rudolf. Radzyński w. r.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.

Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.